

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

---

---

No 17.

Warszawa, 25-go kwietnia 1907 r.

Cena numeru 1 2007.

# WAPNO NA BIEŻĄCY SEZON BUDOWLANY

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych przyjąwszy  
dn. 1 kwietnia r. b.  
wyłączne przedstawicielstwo  
**Zakładów Wapiennych „Jaworznia“ pod Kielcami**  
**dla Samorządów**

poleca na bieżący sezon wapno grube, budowlane,  
po Zł. 26 gr. 50 za tonnę loco st. Kolej. Piekoszków  
(pod Kielcami).

## **Wapno Jaworzyńskie**

wypalane jest z czystego marmuru, w piecach gazowych. Przed wysyłaniem jest rafowane przez siatkę, dla usunięcia mialu.

Analiza chemiczna wapna jaworzyńskiego wykazała  
99. 44% czystego wapna.

Dla otrzymania 1 metra sześciennego lasowanego wapna, potrzeba 275 do 280 kilogr. suchego wapna jaworzyńskiego.

Dla oszczędzenia na transporcie, wskazane jest kupowanie wapna wysokoprocentowego, jakim jest Wapno Jaworzyńskie.

Wapno wysyłane jest zasadniczo za zaliczeniem kolejowem, jednak Wydziałom Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego do wysokości 75% zamówienia, przyczem weksle winny być przesyłane wraz z zamówieniem i zadatkiem w gotówce.

Zamówienia skierowywać należy pod adresem Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. (Warszawa, Leszczyńska 6). Skrót telegr. „Sampow“, telefon międzymiastowy 177-30, konto P. K. O. dla przesyłania gotówki 50.185.

UWAGA I: Miejsca i daty ważności weksli powinny być wyznaczone tam, gdzie jest Oddział, lub też w Oddziale Biura Banku Polskiego.

UWAGA II: Zmiany cen powinny być ogłaszane w „Samorządzie“.

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA  
10 ZŁOTYCH POLSKICH.  
NUMER POJEDYNCZY I ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —  
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.  
TELEFON 301-93.  
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.  
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.  
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów niezwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM  
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-  
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-  
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-  
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.  
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA  
WYMIARU. DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogustawski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,  
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 25-go KWIETNIA 1926 R.

Nr. 17.

TREŚĆ Nr. 17. 1) Martwy kapitał. — W. Gajewski. 2) Sprawa upaństwowienia biur wydziałów powiatowych. —  
A. Bielewicz 3) Działalność Powiatowych Związków Samorządowych w 1924 r. — W. Gajewski.  
4) Dookoła spraw samorządowych. 5) Przewodnik wśród księzek. — J. B. 6) Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego.  
7) Z życia samorządu. 8) Komunikaty. 9) Gmina wiejska i miejska: a) W sprawie przepisów kasowo-rachunkowych  
dla gmin wiejskich.—St. Pachnowski. b) Dlaczego chorobliwy stan biurokratyzmu potrzebuje leczenia. — F. S. c) Z gmin.  
10) Poradnik samorządowy. 11) Ogłoszenia.

## Martwy kapitał.

Nie posiadamy sławy dobrych finansistów. Jako jednostki narzekamy na brak kredytu, trzymając zawsze w kieszeni po kilka, kilkanaście, czy kilkadziesiąt złotych. Nie potrafimy złożyć tych groszy, z których wyrastają poważne sumy, ani umiemy posiłkować się czekiem, a patriotyzm bardzo wielu można mierzyć ilością dolarów, które ze *szkodą* dla całego gospodarstwa społecznego chowają po wszystkich skrytkach.

I jako zbiorowość nie umiemy przez zespolenie tworzyć siły. Weźmy tylko jako przykład zużycie akcji Banku Polskiego przez związki samorządowe. Bardzo wiele powiatów i miast posiadają po kilka, najczęściej po 25 akcji Banku Polskiego. Idąc za zdrowym odruchem całego społeczeństwa, samorządy zakupiły akcji na kwotę dość dużą, prawie miliona złotych. Akcje te leżą po kasach, służąc gdzieś tam tylko, jako kaucje. Nie zespolone, nie miały żadnego znaczenia przy organizowaniu się władz Banku Polskiego i w dalszym ciągu nie wpływają na bardziej przychylne traktowanie potrzeb samorządowych przy rozdziale kredytów przez Zarząd Banku Polskiego — jedyne prawie obecnie źródła taniego kredytu.

A przecież jeżeli tylko zechcemy, możemy z Banku Komunalnego zrobić jednego z najpoważniejszych posiadaczy akcji Banku Polskiego. Rzucił już p. Borysławski z Turka myśl, by samorządy sprzedawały Bankowi Komunalnemu swoje akcje Banku Polskiego, kupując w zamian akcje Banku Komunalnego, którego kapitał zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej musimy powiększyć do wymaganego minimum.

Jest to pomysł bardzo trafny. Wiem, że już kilka powiatów to uskutečniło.

Projekt ten jednakowoż ma jedną słabą stronę. Oto samorządy definitywnie pozbywają się akcji Banku Polskiego, sprzedając je przytem po kursie, niższym od nominalnego o 50%. Kurs tak niski jest sprawą przemijającą — wynika z wysokiego oprocentowania gotówki; za lat kilka, gdy procent od kapitału spadnie do normy, kure tych akcji dojdzie do *al pari*, a nawet przewyższy może kurs nominalny.

Można jednakowoż zabezpieczyć samorządy przed tą chwilową stratą.

Zamiast sprzedawać akcje Bankowi Komunalnemu, proponowałbym wносить do Banku Komunalnego udział wieczysty, płacąc zamiast gotówką, akcjami Banku Polskiego, z przepisaniem rzecz oczywista tytułu własności na Bank Komunalny.

Jeżeliby Bank Komunalny przyjmował udziały wieczyste na warunkach: 1) że zapisuje udział wg. nominalnej wartości akcji, 2) że będzie płacił od tego udziału taki procent rocznie, jaką dywidendę będzie Bank Polski wypłacał za swe akcje; 3) że Bank Komunalny będzie mógł dokonać zwrotu udziału, powiedzmy, minimum po 5 latach, tylko w formie zwrócenia akcji Banku Polskiego; to a) samorządy miałyby wszelkie te dochody, jakie będą przynosiły akcje Banku Polskiego; b) samorządy nie poniosłyby w obecnej chwili żadnej straty; c) Bank Komunalny natomiast otrzymałby poważną partję akcji Banku Polskiego na własność, powiększając przez to wysokość kredytów, które mu otwiera Bank Polski,

z czego w konsekwencji skorzystają zrzeszone samorzady.

Zdaje się, że to jest dość prosty i wykonalny projekt, jak bez żadnej straty, bez żadnego wkładu gotówki,

można wzmóc potęgę zbiorową instytucji i stworzyć dla siebie dogodniejszy kredyt.

Wacław Gajewski.

## Sprawa upaństwowienia biur wydziałów powiatowych.\*)

W ogólnem dążeniu do uzdrowienia stosunków finansowych naszego Państwa wysunięto w ostatnich czasach przez różne powołane i niepowołane czynniki taką olbrzymią ilość projektów „sanacyjnych”, że teraz dopiero zapanował prawdziwy chaos w pojęciach, coby należało z tego wszystkiego odrzucić, a co przyjąć i wprowadzić w życie, jako bezwzględny nakaz chwili.

Niestety cechą tych wszystkich projektów naprawy Rzeczypospolitej jest to, że przeważnie zawsze są one tworzone nie pod kątem ogólno-państwowego dobra, lecz pod kątem partyjnych lub klasowych interesów.

Nikt nie chce zacząć naprawy od siebie, nikt nie chce ofiarnie złożyć na ołtarzu Ojczyzny części ze swych praw, czy mienia, ale pragnąłby wszelkie, stąd wyniknąć mogące, ciężary przerzucić na drugich, nie bacząc na to, że położenie gospodarcze Państwa grozi każdej chwili katastrofą i że jest już ostatni czas, aby przystąpić do natychmiastowej i radykalnej zmiany panujących stosunków.

Rozumiemy, że nadmiernie rozbudowany i o wiele przenoszący możność finansową społeczeństwa biurokracyzm broni się i bronić się będzie całą siłą swej potęgi przeciw uszczupleniu swych praw i przeciw koniecznej choć nie mechanicznej redukcji.

W tem ogólnem ścieraniu się najsprzeczniejszych interesów różnych grup, wśród których biurokracja państwowa stanowi grupę bynajmniej nie ostatnią, z interesem ogólno-państwowym ktoś przecież musi być winowajcą, ktoś musi na siebie przyjąć rolę kozła ofiarnego. Musi to być ktoś taki, kto stoi nieco dalej od tej wielkiej areny, na której toczą się zapasy. Kozłem takim, który jest winien wszystkiemu złu, jakie nawiedziło Rzeczpospolitą, stał się w oczach biurokracji od lat kilku samorząd.

Samorząd więc jest winien, że waluta złotowa coraz więcej traci swą wartość ustaloną, że społeczeństwo uginą się pod nawalem wielkich podatków i że bezrobocie coraz szersze obejmuje kręgi. Samorząd jest jaknajgorzej administrowany, on chłonie bezprodukcyjnie olbrzymie sumy podatków i danin ze społeczeństwa ze szkodą dla Państwa, należy go tedy jak najrychlej i jak najmocniej skrupować, by skostniał i zamarł w więzach.

Typowym tego kierunku objawem jest wydana przed trzema laty ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, niezgodna z duchem konstytucji i krępująca samorząd najrozmaitszemi biurokratycznymi kautelami i przepisami.

Zapewne, że samorząd w niektórych dzielnicach Polski — tak samo zresztą jak Rząd — stawiając pierwsze niemowlęce kroki mógł tu i owdzie popępiać niejakie błędy, ale przecież samorząd ten budowało społeczeństwo, więc był takim, jakim go ono mieć chciało. Inaczej ma się rzecz z urzędami państwowymi i biurokracją państwową, na którą społeczeństwo tylko pośrednio przez władze ustawodawcze i to w nieznacznej mierze oddziaływać może.

W momencie odrodzenia się Rzeczypospolitej istniał samorząd w Małopolsce, który bądź jak bądź miał za sobą tradycję lat kilkudziesięciu i jako taki mógł do pewnego stopnia oddziaływać na system pracy samorządowej w innych dzielnicach. Tymczasem w wydanych ustawach starano się właśnie zniszczyć wszystko to, co się dobrem i praktycznym okazało w samorządzie małopolskim, a wprowadzić rzeczy nowe, które niesłuchanie przyczyniły się do biurokratyzacji urzędów komunalnych i do zwiększenia kosztów administracji.

Jakżeż np. niesłuchanie prosty był system pobierania dochodów przez samorzady w Małopolsce! Systemowi temu można było czynić różne zarzuty, prostoty jednak nikt mu odmówić nie mógł. Na podstawie uchwalonych budżetów ustalano stopę procentową pobrać się mających dodatków do podatków bezpośrednich, których do ostatnich czasów było zaledwie pięć, poczem dodatki owe po zatwierdzeniu przez władze nadzorcze przypisywały urzędy podatkowe i ściągając je przy sposobności poboru podatków państwowych, wypłacały w ratach miesięcznych samorządom. Polska ustawa o finansach komunalnych nie stwożyła zasadniczo lepszego systemu podatkowego, bo i według niej głównem źródłem dochodów samorządu są dodatki do podatków. Atoli dobre strony dawnego systemu galicyjskiego zburzone zostały całkowicie, w następstwie czego zamiast jednego urzędu, ściągającego podatki, mamy obecnie w powiecie takich urzędów kilka, a to państwowy, powiatowy i gminny. Ile to przysporzyło niepotrzebnej pisaniny, ile zmarnowało czasu personelowi, który specjalnie do tych czynności musiał być przyjęty.

Któż tu zatem winien, że małopolskie samorzady powiatowe musiały w niektórych wydziałach powiatowych

\*) Referat, wygłoszony na Zjeździe Delegatów Związku Urzędników Małopolskich Rad Powiatowych, który odbył się w Lwowie w dniu 11 kwietnia 1926 r.

powiększać personel administracyjny, aby móc uzyskać na inwestycje jakiś wprost niezbędny fundusz poza temi szczupłemi zresztą funduszami, jakie mu złożyły do dyspozycji na zasadzie wydanej ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych?

Ponadto od czasu wydania tej ustawy zaczęły napływać do samorządów coraz większe ilości najrozmaitszych i coraz bardziej szczegółowych rozporządzeń, kólników, pouczeń, wyjaśnień i t. d., i t. d., któremi ograniczano coraz bardziej wszelką pracę twórczą i inicjatywę w rozbudowie samorządu, zaczęto nadsyłać całe masy różnych wykazów, tabel statystycznych do wypełniania, co wszystko absorboowało wiele czasu i pracy personelu kancelaryjnego, a sprawie samorządu nie pomogło wiele. Jednem słowem od zielonego stolika referenta przy władzach centralnych miała iść myśl, kierująca najdrobniejszymi komórkami ustroju samorządowego i miała być wcielona w ciasne i szablonowe ramy rozporządzeń rządowych, bez oglądania się na ten fakt, że życie kształtowało się i kształtuje odmiennie w różnych dzielnicach Polski i że nie da się je wtłoczyć w jedno i to samo koryto.

Dalszym etapem ograniczeń samodzielności władz komunalnych były znane rozporządzenia grudniowe z roku 1924, regulujące pobory pracowników samorządowych, dostosowane do płac urzędników państwowych.

I znów zarządono, by stwarzać dla każdej jednostki komunalnej osobne statuty w czterokrotnych ilościach egzemplarzy, zwoływać do tego celu posiedzenia wydziałów i rad powiatowych, przedkładać im je do uchwalenia — choć w danym razie nie było co uchwalać, skoro szemat płac z góry już narzucono — i następnie przedkładać je z taką całą masą różnych załączników, że rzecz ta poprostu przeraża nas, starszych pracowników samorządowych, którzy niczego podobnego nigdy nawet za czasów okupacji austriackiej nie zaznali.

Gdyby przynajmniej sprawy te wystarczało raz przedłożyć, a następnie co roku tylko powoływać się w budżecie na odnośne zatwierdzenia, określając jedynie wysokość pobrać się mających podatków, czy dodatków w procentach, jużby to do pewnego stopnia upraszczało całe postępowanie; ale niestety tę samą formalistykę trzeba co roku w całości na nowo powtarzać.

Wszystko to przecież niesłychanie utrudnia i podraża administrację samorządów, a nie wykazuje żadnych realnych celów, dla których robi się te utrudnienia.

Rząd najwidoczniej wychodzi z tego założenia, że społeczeństwo nie dorosło jeszcze do samorządu i nie zdaje sobie sprawy, jak ma tenże prowadzić. Dlatego potrzeba nieustannej i jak najściślejszej kontroli nad nim od zielonego stolika.

Skępowanie samorządu widocznie okazało się jeszcze za małe sferom rządzącym, swoboda samorządu zbyt wielka, skoro pod bezpośrednim zarządem i wpływem wydziałów powiatowych, sejmików i rad powiatowych pozostają jeszcze dotąd własni funkcjonariusze, ustanowieni do prowadzenia agend samorządów. Stąd wyłonił się najnowszy projekt p. Miklaszewskiego, który następnie przyjęła za swój „komisja trzech”, ustanowiona dla zreformowania ustawodawstwa administracyjnego. Projekt ów oznacza zupełne upaństwowienie biur wydziałów powiatowych.

Omówienie tego projektu i zajęcie odpowiedniego stanowiska jest przedmiotem niniejszego referatu.

Projekt ten, zresztą bardzo krótki, należy rozpatrywać: a) ze stanowiska naszej konstytucji, b) spodziewanych oszczędności, c) zasad samorządu jako takiego i w końcu d) interesów pracowników samorządowych.

Ad a) Sprawom samorządu poświęca konstytucja art. 3, 66, 67 i 70. Rozpatrywanie szczegółowe tych artykułów wychodzi poza ramy dzisiejszego zebrania. Chodzi tylko o krótką charakterystykę stanowiska konstytucji w sprawie samorządu.

Otóż przedewszystkiem zaznaczyć należy, że:

1) ustawa zasadnicza w art. 3 opiera ustrój Rzeczypospolitej na szerokim samorządzie terytorjalnym;

2) że Państwu zastrzeżony jest wprawdzie nadzór nad działalnością samorządu, ale nadzór sprawowany nie przez urzędy rządowe jako takie, ale przez wydziały samorządu wyższego stopnia (art. 70 ustawy);

3) że dalej uchwały organów samorządu podlegać mają *tylko wyjątkowo* (wbrew dotychczasowej praktyce) *zatwierdzeniu*, ale znów z reguły nie przez urzędy państwowe jako takie, ale przez organy wyższego stopnia;

4) że wreszcie prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu (art. 67) przysługuje wyłącznie radom *obieralnym*, a nie urzędom rządowym.

Jasny stąd wniosek, że wiele dotychczasowych zarządzeń w sprawach samorządu jest całkowicie sprzecznych z ustawą zasadniczą i że tak samo omawiany projekt (o upaństwowieniu biur wydziałów powiatowych) nie da się pogodzić z jej zasadami, skoro wyraźnie zaznacza konstytucja, że sprawy, należące do zakresu działania samorządu, a do tychże niewątpliwie należy stanowienie o personelu biurowym samorządu, wchodzi w zakres kompetencji rad *obieralnych* danego samorządu, a nie do innych czynników.

Ad b) O ile chodzi o względy oszczędnościowe, to projektowane złączenie biur starostwa i wydziału powiatowego nietylko nie da żadnych oszczędności, ale przeciwnie, w niedalekiej przyszłości okaże się, że dotychczasowe siły biurowe nie wystarczą i że trzeba będzie przystąpić do dalszej rozbudowy połączonych biur. Przecież już dziś widzimy, ile bezcelowej i czysto biurokratycznej pracy przysparzają państwowe urzędy, nadzorujące samorząd, przez żądanie przedkładania uchwał, podań, próśb, sprawozdań i t. d. wraz z dziesiątkami różnych załączników uchwał. Biurokracja ma to do siebie, że nigdy nie ma tendencji do ograniczenia, ile raczej do wynajdywania coraz to nowych i coraz bardziej skomplikowanych robót papierowych. Możemy więc sobie już dziś wyobrazić, jak upaństwowione biura wydziałów powiatowych będą wyglądały za lat kilka i jak punkt ciężkości czynności tychże biur przesuwają się będzie ku coraz większej papierowości ze szkodą realnej, pozytywnej pracy.

Każdy, kto zna bliżej ustrój obecnych rad powiatowych, wie, że przy nich utrzymywana jest bardzo ograniczona ilość sił biurowych. Siły te dla normalnego funkcjonowania władz samorządowych muszą być utrzymane. W szczególności wiemy, że w dziale administracyjnym dotychczas normalny etat i to tylko w niektórych

powiatach, obejmuje sekretarza, lustratora gmin, kontrolera kasy, kasjera, urzędnika manipulacyjnego, jedną siłą pisarską i służącego.

Sekretarz, jako kierownik kancelarii, łącznik między poszczególnymi działami, prowadzący protokół uchwał

wydziału i rady powiatowej i prawie w całości je referujący i odpowiadający za ich wykonanie oraz normalne funkcjonowanie biura, mający obowiązek znać wszystkie działy gospodarki samorządowej, sprawujący nadzór nad budynkiem, opałem, sporządzający budżety, inwen-



#### - Kurs hodowlano-weterynaryjny w Tarnopolu.

Celem pogłębienia i szerzenia oświaty z dziedziny roln., urządzony został staraniem Wydziału Powiatowego wspólnie z Okręg. Towarz. roln. w Tarnopolu tygodniowy kurs hodowlano-weteryn. w czasie od 15 do 21 lutego 1926 r. pod kierownictwem p. Wład. Miecika, wojew. insp. weter. i prezesa okr. Tow. roln. Jak wielkie zainteresowanie budzi wśród właścicieli ta dziedzina oświaty, świadczy fakt, że na kurs ten zgłosiło się prócz 76 słuchaczy z powiatu tarnopolskiego, także 17 z powiatów sąsiednich.

Z pomocą przyszli chętnie bezpł. jako wykładowcy Panowie: Miecik, woj. insp. wet., Pietraszko, wojew. lustr. weter., Chmurko, pow. lek. wet., Rathaus miejski lek. wet., inż. agr. Bander z lwowskiego oddziału M. T. R. i inż. Nowakowski z Zarządu gł. M. T. R.

Wykłady odbywały się w sali posiedzeń Rady powiat. codziennie od godz. 8 do 18 z 2-godz. przerwą obiadową. Dzięki zaś władzom wojskowym, które również chętnie przyszyły z pomocą, pomieszczenie otrzymali kursanci w koszarach 54 p. p.

Zakończenie kursu odbyło się dnia 21 lutego przy udziale przedstawicieli władz i urzędów, w czasie którego odbyła się ogólna repetycja z wynikiem naogół bardzo dodatnim, poczem nastąpiła wspólna fotografia, na której widoczni są: 1. Przewodn. Wydziału pow. K. Garapich, 2. nacz. wojew. Wydziału roln. i weter. Dr. Mazurek, 3. wojew. insp. wet. Wł. Miecik, 4. lustrator weter. Pietraszko, 5. pow. lek. wet. St. Chmurko, 6. miejski lek. wet. Rathaus, 7. starosta Woroszyński, 8. ppłk. Giegel, 9. sekr. Wydz. pow. A. Łomnicki.

tarze, lustracje znaczniejszych miejscowości, prowadzący referaty prawnicze, sanitarne, budowlane, pożarnicze i t. p., częstokroć prowadzący kasę powiatową i t. d., i t. d. — zredukowany być nie może.

Nie może także być zredukowany lustrator, którego obowiązkiem jest kontrola kas i gospodarki gmin całego powiatu i który winien przeprowadzić o ile możliwości raz do roku rewizję gmin na miejscu oraz dopilnować wy-

konania wydanych na podstawie aktu lustracyjnego zarządzeń. Już to samo daje mu w ciągu roku dosyć czynności biurowych i wyjazdowych. Ponadto należy do niego badanie budżetów gmin i zamknięć rachunkowych, nadzór nad majątkiem gminnym, sprawami budowlanymi, pożarniczymi, o ile tych nie spełnia sekretarz wydziału.

Poza tymi funkcjonariuszami jest jeszcze likwidator, którego rzeczą jest prowadzić księgi rachunkowe,

jak dzienniki kasowe, kontowe, sporządzanie zamknięć rachunkowych i ściąganie bieżących należności. W razie gdyby kasy skarbowe przyjęły dział ściągania podatków, to i tak likwidator taki musiałby istnieć, gdyż wiele opłat gotówkowych wpływa poza podatkami do kas powiatowych. Powierzenie kasom tych czynności byłoby wprost niemożliwe, a gdyby to się stało, musiałyby się biura kas skarbowych znacznie zwiększyć i przenieść je chyba do biur wydziałów powiatowych celem stałego porozumiewania się co do pewnych wpłat i wypłat. Wytworzyłoby to wszystko taki chaos, zamieszanie, spowodowałoby to tak znaczne powiększenie pracy biurokratycznej, zważywszy na ścisłą formalistykę tychże kas, żeby w rezultacie projektowane 7% w projekcie „komisji trzech” na prowadzenie tychże agend musiano by zwiększyć conajmniej trzykrotnie.

Kasowość samorządowa, dziś bardzo uproszczona, a przy zmianie systemu podatkowego nadająca się do dalszego upraszczania — uległaby z natury rzeczy mechanicznie coraz bardziej skomplikowanej biurokratycznej drobiazgowości, a przez to nietylko nie stałaby się bardziej przejrzystą, jaką jest obecnie, ale owszem zamiatwałaby się coraz więcej.

Co do kasjera, to funkcję tę najczęściej spełnia albo kasjer powiatowej kasy oszczędności, albo sekretarz lub jeden z członków wydziału. I tu więc oszczędności nie będzie, raczej przeciwnie: przy zbiurokratyzowaniu biur wydziału trzeba będzie napewno ustanowić osobnego zupełnie funkcjonariusza.

Dziennik podawczy, archiwum i ekspedycję prowadzi i prowadzić będzie w dalszym ciągu conajmniej jedna siła kancelaryjna, jak również do przepisowywania referatów użyte być muszą stale jeden lub dwóch djetarjuszów czy oficjantów kancelaryjnych.

W dziale więc administracyjnym, jak widzimy, nawet dzisiaj nie da się nic zaoszczędzić, a w przyszłości będzie się musiało napewno siły powiększyć.

Ustanowieni przy niektórych powiatach leśniczy powiatowi oraz instruktorzy rolniczy, mający specjalne funkcje do spełnienia, nie wchodzi tutaj w rachubę. Nie wchodzi również lekarze okręgowi, akuszerki lub wreszcie pracownicy zakładów i urzędzeń komunalnych, o ile takie istnieją.

Jedynie możnaby coś zaoszczędzić przy działach drogowym, sanitarnym, weterynaryjnym, rolniczym, reform rolnych, pracy i opieki społecznej, ale tylko w tym razie, gdyby działy te powierzono w całości lub w części kompetencji wydziałów powiatowych względnie gdyby działy te całkowicie powierzono urzędowi państwowym, o ile ich jeszcze nie prowadzą.

W każdym jednak razie — na podstawie dotychczas nabytych doświadczeń — z całą stanowczością możemy stwierdzić, że samorzady dział drogowy sprawują taniej i lepiej, aniżeli urzędy państwowe. To też dział ten powinien w powiecie powierzony być całkowicie samorządowi, który wykonuje tę pracę przez fachowe siły urzędnicze, działając jednak pod nadzorem prezydium, członków wydziału i ustawowionych delegatów drogowych, co daje gwarancję najlepszego i szybkiego wykonania, ponieważ gospodarka znajduje się pod stałą opieką i kontrolą społeczeństwa odnośnego powiatu.

Oszczędności, jak widzimy, nie da się tu żadnych wprowadzić. Należy raczej żywić uzasadnioną obawę, że personel wskutek upaństwowienia biur trzebaby było powiększyć.

Z powyższych rozważań wynika, że najważniejszy moment oszczędnościowy odpada. Jeżeli mimo to projekt „komisji trzech” jest w pewnych sferach popierany, musi być inny powód, dla którego się projekt ten podtrzymuje.

Otóż nie jest to żadną tajemnicą, bo czytamy o tem w rozlicznych już pismach, a podniesiono to również w ostatnim zjeździe przedstawicieli sejmików w Warszawie, że państwo ma za dużo urzędników, których należałoby już dziś zredukować. Trudno to uczynić bez wielkiego wstrząsu. Więc chce się im utorować drogę do objęcia posad w biurach wydziałów powiatowych, a dotychczasowych pracowników, jako w dziewięciu dziesiątych częściach nie mających praw do zaopatrzenia — poprostu wysadzić na bruk. Przy tej transakcji państwu ulży się może chwilowo przez wprowadzenie na etat samorządów paru tysięcy pracowników, ale społeczeństwu spadnie na barki ta sama ilość bezrobotnych wraz z niezaopatrzonemi rodzinami, a może i parę tysięcy procesów, zważywszy, że przecież znów dziewięć dziesiątych części tych pracowników przypuszczalnie ma stabilizację, a zatem prawo, jeżeli już nie do stałego zaopatrzenia, to w każdym razie do znaczniejszej odprawy. Inni znów, rządzący ponad 10 lat służby, będą w razie redukcji mieli prawo do emerytury, a których to praw żadna późniejsza ustawa nie może im odebrać. Ileż więc tu czoła nowych ciężarów to samo społeczeństwo, które chce się ratować przed ogromem podatków i to właśnie dlatego, że w danym razie będzie się miało do czynienia z pracownikami, których stosunki personalne mają cechę prawnoprywatną, a zatem mogą być sądownie dochodzone.

Dlatego — gdyby te momenty uznać za miarodajne — raczej należałoby przystąpić do redukcji funkcjonariuszów państwowych, bo z tymi, jako w przeważnej części niestabilizowanymi, będzie miał rząd mniej kłopotu, jeżeli już ta redukcja jest wskazana i konieczna.

Wreszcie najdotkliwiej odczuje społeczeństwo ciężar reformy z tego powodu, że miejsce wyrobionych, dobieranych indywidualnie i celowo, znających stosunki i specjalny charakter pracy samorządowej oraz naogół uspołecznionych pracowników komunalnych — zajmą urzędnicy państwowi, dobierani z konieczności według zasad mechanicznych i zaprawionych tylko do obciążenia i biurokratycznego systemu załatwiania spraw. Ucierpi na tem sprawność działania administracji, co na swojej skórze odczuje zainteresowany obywatel; administracja komunalna, dziś bliska miejscowej ludności — oddali się od niej niepomiernie ze szkodą dla istotnych zadań, jakim służy administracja publiczna.

Gdybyśmy tedy nawet patrzyli na ten projekt pod kątem najwyższego optymizmu, musimy przyjść do przekonania, że projekt ten w niczem nie ulży ogólnym ciężarom społeczeństwa i nie przyczyni się do sanacji skarbu.

Ad c). Mówiąc o projekcie „komisji trzech” ze stanowiska zasad samorządu, to stwierdzić musimy z całą otwartością, że jest to przedostatni krok, zdążający do zupełnego zlikwidowania samorządu powiatowego.

Z tą chwilą, gdy nietylko kierownictwo ale i wykonanie uchwał wydziału i sejmiku powiatowego spocznie w rękach urzędników państwowych, z tą chwilą będzie coraz szybciej zanikał wszelki wpływ członków organów samorządu na sposób wykonania i przeprowadzenia uchwał, zapadłych na posiedzeniach. Dojdzie do tego, że zrażone społeczeństwo samo się dobrowolnie wycofa z tej pracy i w tym razie poświęci najcenniejszy swój dorobek demokratyczny t. j. stanowienia o swych potrzebach oraz pewien wpływ i nadzór nad gospodarką rządową na rzecz biurokracji.

Nie możemy także tutaj pominąć i tego ważnego momentu, że samorząd, zwłaszcza powiatowy, był jednym z środków w kształceniu się społeczeństwa do szerszego życia publicznego i najpiękniejszą szkołą do urabiania ducha i cnot obywatelskich. Utrata tych pól pracy publicznej byłaby połączona z ogromną szkodą dla społeczeństwa obywateli Polski.

*Ad d)* Przechodząc do omówienia projektu ze stanowiska interesów pracowników samorządowych, stwierdzić musimy, że projekt upaństwowienia urzędników samorządowych, gdyby tak faktycznie był pojmowany, zabezpieczałby wprawdzie dotąd niepewny los tych pracowników, którzy nie mają jeszcze praw do emerytur (oczywiście wtedy, gdy ogół pracowników państwowych będzie miał te prawa zagwarantowane) i mógłby im zapewnić w przyszłości nawet pewnego rodzaju karierę urzędniczą. Jednak zmuszeni jesteśmy tu oświadczyć, że nawet za tę cenę nie chcemy stać się bezdusznymi wykonawcami biurokratycznych okólników i rozporządzeń, nie chcemy się pozbyć tego ducha obywatelskiego, którym we wszystkich naszych poczynaniach i pracach jesteśmy przejęci oraz tej inicjatywy i twórczości, które nas, samorządowców, znamionują.

\* Nie wstępowaliśmy do pracy samorządowej, by robić karierę urzędniczą, nie parliśmy się też wcale do dostojenstw i zaszczytów, oraz nie staraliśmy się dostać na wysokie i odpowiedzialne stanowiska urzędnicze, gdy budowano gmach państwowości polskiej. Woleliśmy zostać na dawnych, skromnych posterunkach służby publicznej w powiecie w tem przeświadczeniu, że właśnie na tych skromnych stanowiskach lepiej przysłużymy się sprawie publicznej, niż gdybyśmy mieli wzorem wielu karierowiczów piąć się na stanowiska, do których niejednokrotnie mogliśmy mieć odpowiedniejsze kwalifikacje od piastujących je obecnie.

Ale też będziemy się przeciwstawiali wszelkiemi przysługującymi nam środkami tego rodzaju projektom, któreby godziły w samorządowy i konstytucyjną zagwarantowany ustrój Rzeczypospolitej i odbierały społeczeństwu prawa przyznane z mocy tejsze ustawy zasadniczej.

Jako lojalni obywatele Państwa Polskiego znaleźliśmy się w bardzo trudnym położeniu, gdyby przyszło do tego, żeby obecny t. zw. projekt „komisji trzech” stał się projektem rządowym. Mimo wszystko bowiem i

wówczas musielibyśmy stanąć w zwartej opozycji przeciw temu projektowi, w tem przeświadczeniu, że wyższym jest w danej chwili interes społeczeństwa, niż uległość dla chwilowego rządu, który wszedł na niewłaściwą drogę.

Reasumując powyższe wywody, stawiam następujące wnioski:

1) że z punktu widzenia samorządu powiatowego, projekt „komisji trzech”, dotyczący reorganizacji samorządu powiatowego oznacza już prawie całkowite podporządkowanie samorządu pod władzę biurokracji państwowej;

2) że projekt ten nie może być nazwany projektem oszczędnościowym, za jaki go chce mieć „komisja trzech”;

3) że jest zupełnym zaprzeczeniem przewodnich zasad konstytucji o samorządzie terytorjalnym;

4) że zupełnie bezcelowo, bez jakichkolwiek korzyści realnych może pozbawić utrzymania tysiące rodzin pracowników samorządowych, powodując równocześnie konieczność przyjęcia w miejsce zwolnionych takiej samej, a w przyszłości coraz większej ilości funkcjonariuszów państwowych;

5) że tego rodzaju projekt, gdyby urósł w moc prawa, mógłby wywołać u szerokich mas ludności, które mają najbliższą styczność z samorządem — zamęt pojęć o praworządności państwa i niebezpieczny ferment, który już i tak wśród tychże warstw coraz silniej odczuwać się daje;

6) że istnienie odrębności wydziałów powiatowych w stosunku do starostwa, a w szczególności utrzymanie samoistnych biur wydziałów powiatowych, jest koniecznością dla rozwoju ekonomicznego i kulturalnego naszego kraju jak i dla pozyskania całej ludności dla idei państwowości polskiej;

7) że wreszcie projekt „komisji trzech” pozostaje w zupełnej sprzeczności z opinią b. Ministrów Skarbu, wyrażoną na konferencjach, odbytych u Prezydenta Rzeczypospolitej w styczniu 1923, oraz z opinią rzeczoznawcy angielskiego Younga.

Z tych zatem powodów pracownicy małopolskich rad powiatowych zwracają się do wszystkich czynników decydujących z jak najenergiczniejszym przeciwstawieniem się przeciw tego rodzaju zakusom biurokratycznym na istotną treść samorządu powiatowego i proszą usilnie Wysoki Rząd i Sejm o przejście nad tymże projektem „komisji trzech” do porządku dziennego.\*).

Antoni Bielewicz

Sekretarz Związku Urzędników Rad Powiatowych w Małopolsce.

\* Wnioski powyższe zostały przez Zjazd uchwalone.



# Działalność Powiatowych Związków Samorządowych w 1924 r.

## III.

### MAŁOPOLSKA.

W roku 1924 zajmuje w pracy samorządowej ostatnie miejsce. Danych kompletnych niema. Jedynie odnośnie powiatów woj. Krakowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego otrzymałem zestawienia zamknięć rachunkowych za rok 1924. Zestawienia te świadczą, że w r. 1924 powiaty małopolskie zrobiły ogromny krok naprzód. Nie doszły wprawdzie do stanu przedwojennego — budżety ich są o jedną trzecią mniejsze — ale skończyły z tą drzemką, w jakiej się znajdowały przez cały czas inflacji.

Podług zestawienia, dokonanego w r. 1924 przeze mnie, wydatki i dochody na osobę przedstawiały się następująco:

w r. 1919 wydatki 0.36 zł. na osobę, dochody 0.21 zł.  
w r. 1920 wydatki 0.16 zł. na osobę, dochody 0.07 zł.  
w r. 1921 wydatki 0.12 zł. na osobę, wydatki 0.11 zł.

W r. 1924 stan ten przedstawia się już następująco:  
w woj. Krakowskim wydatki 1.25 zł. na osobę, dochody 1.— zł.

w woj. Stanisławowskim wydatki 0.79 zł. na osobę, dochody 0.67 zł.

w woj. Tarnopolskim wydatki 0.77 na osobę, dochody 0.70 zł.

Procentowo wydatki dzielą się:

	w woj. krakowskim	w woj. tarnopolskim	w woj. stanisławowskim
na drogi	63.2%	52.2%	50.0%
na administrację	20.5%	31.4%	28.7%
różne	7.0%	5.0%	7.2%
na szkolnictwo i oświatę	3.3%	0.1%	0.4%
na zdrowotność	2.1%	2.5%	4.4%
na bezp. publiczne	1.1%	1.1%	2.0%

Zadziwiająca jest rzeczą, jak potrafiły powiaty małopolskie uniknąć represji Min. Skarbu i nie dopuścić do zaskewrowania swych dochodów w Kasach Skarbowych na pokrycie kosztów utrzymania policji. W całym województwie Krakowskim wpłaciły powiaty w r. 1924 na policję 23.475 zł., miasto Kraków wpłaciło 17.004 zł., gminy wiejskie 7.165 zł., a miasta 12.031 zł., gdy np. same powiaty sąsiedniego woj. Kieleckiego zapłaciły 598.000 zł., Warszawskiego 746.000 zł., a tak biedne, wyniszczone, tak opóźnione w rozwoju powiaty poleskie 331.000 zł., nowogródzkie 392.000 zł. W tym samym czasie powiaty woj. Tarnopolskiego dały na policję 10.970 zł., Stanisławowskiego — 16.350 zł.

Według tradycji pow. zw. sam. w Krakowskim pracują prawie wyłącznie w dziale komunikacji; przeznaczają na nią 63.2%, w tem 7.7% na budowę prawdopodobnie zniszczonych mostów, potem idzie administracja, następnie różne — 7%. Trudno zrozumieć, co to za wydatki i to w tak znacznym procencie. Następne miejsce

zajmuje szkolnictwo i oświata (3.3), zdrowotność (2.1), t. j. utrzymywanie rejonowych lekarzy i akuszerok, b. słabo subsydjowanych.

Jednakowoż są w Krakowskim powiaty\*), które mocno wybiły się naprzód i wysokością budżetów idą w ślad za wielkopolskimi i centralnymi. Do nich należą przede wszystkim powiaty przemysłowe:

Zywiecki z budżetem	317.296 zł. na 1 osobę	2.88 zł.
Chrzanowski	219.600 zł. na 1 osobę	1.88 zł.
Bialski	213.205 zł. na 1 osobę	1.88 zł.

za to nad wyraz ubogo przedstawiają się powiaty rolnicze:

Grybowski z budżetem	33.861 zł. na 1 osobę	0.65 zł.
Pilzneński	29.424 zł. na 1 osobę	0.61 zł.
Mielecki	60.871 zł. na 1 osobę	0.83 zł.
Ropczycki	62.804 zł. na 1 osobę	0.82 zł.
Myślenicki	61.804 zł. na 1 osobę	0.74 zł.
Wadowicki	63.041 zł. na 1 osobę	0.58 zł.
Tarnowski	66.041 zł. na 1 osobę	0.58 zł.

Pozostałe powiaty mają budżety od 80 do 140 tysięcy złotych.

W innych województwach różnice spotykamy również znaczne.

I tak: w woj. Tarnopolskim powiaty wykonały budżet:

Tarnopolski w wysok.	134.315 zł. na 1 osobę	1.24 zł.
Kamionka Strumił.	— zł. na 1 osobę	1.— zł.
Buczacki	40.626 zł. na 1 osobę	0.35 zł.
Złoczowski	61.936 zł. na 1 osobę	0.38 zł.

W woj. Stanisławowskim:

Zydaczowski w wysok.	163.184 zł. na 1 osobę	2.11 zł.
Stryjski	141.631 zł. na 1 osobę	1.18 zł.
Bohorodzany	13.534 zł. na 1 osobę	0.24 zł.
Kałuż	43.899 zł. na 1 osobę	0.49 zł.

Obciążenie podatkami bezpośrednimi wyniosło w r. 1924: w woj. Tarnopolskim 0.51 zł. na 1 osobę, w woj. Stanisławowskim 0.50 zł. na 1 osobę.

Jeżelibyśmy chcieli wyjaśnić, jakie główne przyczyny działały, że powiaty małopolskie znieruchomiały w czasie inflacji, chociaż miały możność obrony swych budżetów przez powiększanie procentowe dodatków (ustawa z dn. 24.X 1919 r. Dz. Ust. Nr. 88, poz. 480) i że wolniej od powiatów pozostałych części Polski ruszają naprzód — należałoby stwierdzić, że *działały tutaj więcej przyczyny natury psychicznej, niż ekonomicznej.*

Przecież co do zamożności, to Małopolskę prędzej do jednej z pereł naszych przyrównać należy, niż do jakowej

\*) Wobec posiadania materiałów, nigdzie nie ogłoszonych, dotyczących wydatków w r. 1924 wszystkich zw. samorządowych woj. Krakowskiego, podaję je w tablicy V.

Tablica V.

## Wydatki w 1924 r. związków samorządowych wojew. Krakowskiego.

WYSZCZEGÓLNIENIE	m. Krakowa	Wszystkich miast poza Krakowem	Powiatowych Zw. Sam.	Gmin wiejskich
<b>Z w y c z a j n e</b>				
Wydatki administracyjne	2.408.016	949.553	465.088	761.252
Zarząd majątkiem	1.188.555	256.817	—	109.910
Oprocentowanie i spłata długów	330.357	89.483	40.007	16.162
Szkolnictwo i oświata	524.525	373.560	65.984	737.634
Sztuka i kultura	145.865	2.984	1.971	3.843
Opieka Społeczna	479.543	68.900	6.410	21.542
Zdrowotność i szpitalnictwo	588.368	69.472	47.556	24.022
Weterynarja	30.633	49.859	—	23.634
Bezpieczeństwo publiczne	847.540 <sup>1)</sup>	545.197 <sup>2)</sup>	25.025	81.389 <sup>3)</sup>
Popieranie rolnictwa, przemysłu i handlu	—	23.137	3.045	15.598
Komunikacja	1.102.516	364.360	1.256.546	83.641
Deficyty przedsięb.	—	38.706	6.901	152
Różne	122.295	154.898	66.522	43.926
Kanalizacja, wywóz nieczystości	840.388	107.523	—	—
Apropowizacja	172.646	61.970	—	11.504
<b>Wydatki zwyczajne ogółem</b>	<b>8.773.172</b>	<b>3.177.736</b>	<b>1.991.224</b>	<b>1.998.212</b>
<b>N a d z w y c z a j n e</b>				
Szkolnictwo	52.426	87.465	1.000	98.169
Budowa dróg	308.625	112.845	175.156	19.941
Szpitale	152.975	84.971	—	—
Opieka społeczna	—	46.011	—	593
Inne	90.000	190.459	94.603	60.540
<b>Wydatki nadzwyczajne ogółem</b>	<b>604.026</b>	<b>521.751</b>	<b>270.759</b>	<b>179.243</b>
<b>Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne ogółem</b>	<b>9.377.198</b>	<b>3.699.487</b>	<b>2.261.983</b>	<b>2.177.455</b>
<b>Wydatki ogółem na 1 osobę</b>	<b>51 zł.</b>	<b>13 zł. 14 gr.</b>	<b>1 zł. 25 gr.</b>	<b>1 zł. 42 gr.</b>

Wydatki m. Krakowa są większe, aniżeli wydatki wszystkich pow. zw. sam., gmin wiejskich i pozostałych miast. Wydatki na administrację m. Krakowa wyniosły więcej niż wszystkie wydatki pow. zw. sam.

Wpływów z wszelkiego rodzaju podatków, opłat specjalnych i t. p.

miały powiaty 1.816.209 czyli 1 zł. na osobę

„ m. Kraków 7.762.381 „ 42 „ „ „

Oдноśnik	1. w tem na policję państwową	17.004 zł.
	2. „ „ „	12.031 „
	3. „ „ „	7.165 „

biedy. I pod względem gleby i pod względem bogactw kopalnych, miejsc zdrowotnych i t. p. jest Małopolska bogato od przyrody uposażona.

Ludność jej pod wpływem polskich rządów autono-

micznych wyżej stoi pod względem wyrobienia samorządowego i oświaty, niż ludność Kongresówki, jedynie może ustępując pod tym względem ludności b. zaboru pruskiego.

Nie niemożność więc płacenia, ale niechęć płacenia jest powodem decydującym. Złożyło się na to wiele czynników: pewne tradycje ustalonej wysokości dodatków, zdezorganizowany przeważnie stan reprezentacyjny powiatowych, zbytnia ostrożność mianowanych komisarzy, po części zresztą zrozumiała, ale przede wszystkim — nastrój psychiczny ludności.

Według mnie, chociaż cała Polska jest chora na tradycyjną polską zbiorową chorobę — brak środków na potrzeby publiczne (na podatki dla państwa czy samorządu) — jednak nikt więcej, jak małopolanie nie reprezentuje tak dobitnie i tak w każdym calu tej cechy szlachty polskiej końca 17 i 18 wieku. Tak, Galicja *najwięcej chłopska*, jest w tradycjach swoich najwięcej staro-szlachecką.

Nigdzie też wolność w odrodzonej Polsce nie jest tak pojęta, jako wolność od podatków, jak w Małopolsce. Dość jest porównać pod względem ustosunkowania się do zagadnienia podatkowego pierwsze momenty polskich rządów w Małopolsce i Poznańskim. „Dość nas gnębiono podatkami na rzecz państwa czy samorządu za Austrii — musimy teraz odetchnąć” — to może nieskonkretyzowany, podświadomy, ale faktyczny stan umysłów w ciągu pierwszych lat istnienia Państwa Polskiego.

Nie mogli sobie poradzić z tym powszechnym, a może nawet przez posłów przez demagogję podtrzymywanym nastrojem nieliczni samorządowcy małopolscy, którzy z rozpaczą patrzyli, jak najkonieczniejsze potrzeby nie są zaspakajane, jak niszczejają rezultaty ich długoletniej pracy.

Ten nastrój psychiczny uwydatnił się w teorii, obecnie już prawie ogólnopolskiej, o niemożności płacenia podatków. Otóż teoria ta, że podatek, to największe kajdany, była w Małopolsce stosowana konsekwentnie do spraw samorządowych w okresie inflacyjnym. Zapomniano, że podobna praktyka w dawnej Polsce doprowadziła do jej upadku. Szlachcic nigdy nie miał grosza, by płacić stały podatek czy „daniinę”. Tylko w „ostatniej potrzebie”, gdy już tatarzyn, kozak lub krzyżak w oczy wprost pożogą świecił, decydował się na jednorazową „ofiarę”. Przecież Staszic już w ostatnich latach niepodległej Rzeczypospolitej musiał tłumaczyć polskiej szlachcie, że „obecnie prawdziwie wolnym nie jest ten naród, gdzie podatki są najmniejsze, ale przeciwnie, gdzie na rzecz dobra powszechnego jest obywatel najwięcej obciążony”.

Że w Małopolsce silnie uwydatniają się czynniki natury psychicznej, widzimy z tego, iż powiaty, często bogatsze, jak np. Tarnowski, gorzej pracują niż biedniejsze, widzimy to też przy porównaniu wysiłków takich np. powiatów poleskich i małopolskich.

Zaznaczyć można, że samorząd w Małopolsce nie wykorzystuje swoich naturalnych bogactw. Taki powiat Chrzanowski, przemysłowy z licznymi kopalniami węgla przy 116.000 ludności zamyka budżet kwotą 200.000 zł., powiat Jasielski 92.000 zł. Na budżetach powiatów i miast uzdrowiskowych miliony złotych, które przez te miejscowości przepływają, w niczem się nie zaznaczają. Budżet np. Krynicy na r. 1925 wynosi 58.000, budżet Rabki 18.000 złotych.

Wydatki pow. Nowosądeckiego 123.480 zł. (130.654 ludności, 122.384 h. obszaru); wydatki pow. Nowotar-

skiego 109.299 zł. (79.419 ludności, 131.163 h. obszaru).

Gdzież więc są wzmożone wpływy z podatku dochodowego i innych? Czyżby nie umiano opodatkować należycie wszystkich właścicieli willi, domów, których najem jest tak bardzo przepłacany, gospodarzy, zarobkujących przewozem i t. p.?

Rzecz oczywista, takie postępowanie później się zemści. Zapuszczone drogi trzeba będzie naprawić, to co nie zrobione, zaniedbane, trzeba będzie odrobić.

Mogą być tylko w następstwie dwie możliwości: albo zapłaci za to z nawiązką następne pokolenie małopolan; albo stan zniszczonych dróg będzie taki, że sam powiat nie będzie w stanie zadaniu podołać — musi wtedy otrzymać zapomogę z budżetu ogólnopaństwowego.

Zwalanie wszystkiego na biedę, na czasy powojenne, jest tylko oszukiwaniem samego siebie. Zechcimy raz zrozumieć, że tak, jak musimy znaleźć na opłacenie mieszkania, tak samo każdy z nas musi znaleźć na zapłacenie podatku na rzecz państwa czy samorządu. Toć przecież płacimy za ten wspólny dach nad głową, za możliwość życia i pracy.

Zarzućmy ten średniowieczny, apañstwowy i aspołeczny kąt patrzenia, że podatki można płacić tylko wtedy, gdy nam coś pozostanie po zaspokojeniu naszych nietylko pierwszych, ale i dalszych potrzeb. Podatek bowiem jest potrzebą jedną z najpierwszych.

Ciężkie czasy, zbieżenie — jest zjawiskiem powszechnym. Jest ono na całym świecie prawie, jest we Francji, w Anglii, Czechach i Niemczech. Jednakowoż nie przyjęła się tam teoria o „wolności” od podatków, o tem, że państwo czy samorząd nie mogą „poczekać”.

Przeciwnie, opodatkowanie tak na rzecz państwa, jak i na rzecz związków samorządowych wielokrotnie wzrosło. Podawałem już trochę liczb odnośnie Czech. W Prusach przed wojną gminy, powiaty i prowincje wydatkowały na konserwację i budowę dróg 128.000.000 marek, w 1925 r. wydatkowały powiaty i prowincje (bez gmin) i tylko na konserwację — 153.000.000 marek.

W Niemczech, które przeżywają ogromny kryzys w całym przemyśle, obciążenie podatkowe i socjalne wzrosło w dwójnaśób.

Posel Kuhlenkampff opracował zestawienie przedwojennych i powojennych ciężarów, ogłoszone przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Duisburg-Wesel.

W okresie przedwojennym przy wartości produkcji równającej się 40 miliardom wynosiły podatki (wszystkie): 5 miliardów, opłaty socjalne 1,1 miljarda, razem 6,1 miljarda, co się równa 15,2% wartości produkcji.

Po wojnie przy wartości produkcji 45 miliardów wynoszą podatki 11 miliardów, opłaty socjalne 2,7 miljarda, razem 13,7 miljarda, co równa się 30,4% wartości produkcji.

Ale Niemcy były, są i będą wielkim państwem — bo chcą niem być.

My także mamy pretensje. Społeczeństwo obarcza każdego rząd zarzutami, że nie jesteście należycie respektowani przez innych — ale zapomina, że środków, potrzebnych państwu swemu, przez długi czas nie dawało. I znowu wrócę do Staszica, którego rocznicę obchodzimy, na uroczystościach go sławimy i jego zwolennikami się mianujemy, ale nie chcemy iść drogą jego wskazań. „Polska w rzedzie królestw poważniejszych nie stanie,

dopokąd pomiernie do państw innych podatku nie powiększy".

Odnosi się zarówno do samorządu, który spełnia włożone nań przez państwo ważne funkcje w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Fundusze bowiem państwa i samorządu, jako jego części składowej, zależą w jednakowym stopniu od stanu materialnego i psychicznego społeczeństwa.

Samorząd jest może o tyle w lepszym położeniu, że jednostki, przesiąknięte nawet najbardziej fałszywymi

teorjami, gdy się zetkną bezpośrednio, jako działacze samorządowi, z potrzebami życia, pozbywają się swych wyrozumowanych, a nie wytrzymujących krytyki zasad. Rzeczywistość w 90 na 100 wypadkach zwycięża. I dlatego to samorząd spełnia tak wielką rolę wychowawczą. I z tego tylko powodu, pomimo piętujących się ze wszystkich stron przeszkód, jesteśmy przekonani, że samorząd je przezwycięży i że jak był dawniej, tak teraz jest i będzie wielkim czynnikiem rozwoju zbiorowego.

Wacław Gajewski.

## Dookoła spraw samorządowych.

### LOSY PROJEKTÓW „KOMISJI TRZECH”.

Prezydium rady ministrów zwróciło się do wszystkich pp. ministrów z poleceniem dokładnego zbadania projektów reorganizacji administracji państwowej, opracowanych przez t. zw. „komisję trzech”, złożoną z pp. Bobrzyńskiego, Kasznicy i Smólskiego, która to komisja kilka tygodni temu przedstawiła swoje wnioski prezesowi rady ministrów.

Prezydium rady ministrów poleciło pp. ministrom przedstawić sobie opinie w sprawie tych wniosków z punktu widzenia danego działu administracji.

Po przesłaniu tych opinii, odbyć się miał szereg konferencji międzyministerjalnych.

Dowiadujemy się, iż większość ministerjów opinie swoje opracowała i przesłała do prezydium rady ministrów, jednocześnie zaś pomiędzy ministerjami rozpoczęły się konferencje porozumiewawcze.

Po przesłaniu wszystkich opinii i zakończeniu narad międzyministerjalnych sprawa będzie rozważana przez radę ministrów, która wyda ostateczną decyzję w kwestji zastosowania projektów „komisji trzech”.

### Z PRASY

W odpowiedzi na artykuł p. t. „Sto milionów oszczędności w samorządzie”, zamieszczony w „Gazecie Porannej Warszawskiej” w d. 30 marca r. b., a który podawaliśmy w zeszłym numerze w obszernym streszczeniu, zabrał głos prezes Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego senator Zdanowski. W n-rze z dn. 14-go kwietnia r. b. teje „Gazety” sen Zdanowski pisze:

Głośna dziś dyskusja o oszczędnościach w samorządzie na to, by była owocna i pożądane skutki sprowadziła, musi się w pierwszym rzędzie opierać na ścisłych danych. Brak ścisłości wytwarza w dyskusji pewne animozje tak bardzo niewskazane tam, gdzie mus wymaga, by rozmaite zapatrywania pogodzić.

Dlatego pozwalam sobie zwrócić uwagę na pewne niedokładności, jakie się znalazły w artykule „Gazety Warszawskiej” z 30.3 r. b. „o 100 milionów oszczędności w samorządach”.

Powiedziano tam, że „podatki samorządowe obciążają

nas obecnie 520 milionami złotych, co w porównaniu z 300 milj. w r. 1924 stanowi pozycję świadcząca o nadmiernym... i nieuzasadnionym wzroście wydatków samorządowych”.

1. Muszę się sprzeciwić cyfrze 520 milj. Ostatnie dane, jakie posiadamy, są to zestawienia Min. Spr. Wewn. i Gł. U. Stat., które gruntownie opracował p. poseł Michalski dla komisji budżetowej Sejmu. Oceniał on podatki samorządowe w Polsce na 290 milj. zł. na r. 1925. Niema powodów dla przypuszczenia, że suma ta „obecnie” jest większa. Jest ona zaś nawet mniejsza od sumy podanej we wspomnianym artykule na r. 1924, który miał właśnie korzystnie od chwili obecnej odbijać. Jest to suma w stosunku do budżetu Państwa niska. Wskazuje ona raczej, że samorzady poszły na gospodarke „na wyrost” jak Państwo.

2. Dla zobrazowania, jakie w tej dziedzinie (oszczędności) otwierają się możliwości, przytoczono w wymienionym artykule jeden przykład i to z dziedziny samorządu powiatowego, jakby dla wskazania, że tam właśnie „możliwości” są największe. Przypuszczam, że nie będzie pomyłki (ostateczne obliczenia są dopiero w toku), gdy sumę podatków na rzecz związków powiatowych obliczymy na 23 proc. sumy podanej przez p. Michalskiego, t. j. na zł. 67 milionów. Z pewnością lepsze wykorzystanie administrowanych funduszy da się pomyśleć, ale cyfra 67 milionów dla samorządu obsługującego z górą 20 milionów, t. j. przeszło 72 proc. ludności Państwa nie nadaje się do zmniejszenia. Przecież samorząd powiatowy winien być jedną z dźwigni pierwszorzędných podniesienia produkcji krajowej.

3. Wreszcie uwaga ostatnia. Jeśli się mówi o oszczędnościach w samorządzie, to nie można — wymagając ich — wkładać na samorzady coraz to nowe obowiązki. Tu tkwi wskazanie poprawy na przyszłość. Nie można wołać: Zmniejszajcie wydatki! a równocześnie uchwałać choćby np. ostatnio ustawę o dokształcaniu zawodowym, wymagającą paru nowych milionów rozchodu. Zastrzegam się — nie neguję wartości tej ustawy, ale albo — albo.

W „Orędowniku Samorządu”, organie Związku Gmin Górnego Śląska, w n-rze z d. 1-go kwietnia r. b. p. J. Kosior zamieścił kilka ładnych i mocnych uwag „o czynie społecznym”.

Jesteśmy państwem demokratycznym i od nas zależy jego rozwój i przyszłość.

Patriotyzm rozumieć winniśmy nie jako uczucie, pielegnować w głębi dusz i zachowywać ducha narodowego, jak to w dniach niewoli było, lecz jako poczucie państwowości, czyli poczucie pracy dla państwa. Nie wystarczy chcieć silnej Polski, trzeba ją budować przez twórczą pracę, a wtedy stanie się silną. Zrozumieć trzeba, że zbrodnia jest bierność i bezczynność.

A więc tylko pracą, ożywioną jedną myślą wspólną, pracą ofiarną zbuduje się silne Państwo Polskie.

W pracy tej szczególnie ważną rolę autor upatruje dla samorządu. Samorząd — to warsztat pracy obywatelskiej, to szkoła uświadamiająca i przygotowująca obywateli do życia społecznego i państwowego. On tylko może wychować masy i tchnąć w nie poczucie czynu zbiorowego.

Dlatego musi rozwijać się stale, obejmując coraz to szerszy zakres i coraz liczniejsze szeregi skupiając przy pracy. W pracy swej samorządy winny nie ustawać, lecz w należytem zrozumieniu doniosłości spoczywających na nich zadań, zdwajać swe siły, wytrwale propagując konieczność i obowiązek czynnej pracy wszystkich.

W Nowogrodzku zaczęło wychodzić nowe pismo p. t. „Tygodnik Nowogrodzki”. Pierwszy numer nowego organu otworzył słowem wstępem wojewoda Janu-

szajtys. Zdaje się to wskazywać na bliskość nowego organu od urzędu wojewódzkiego. Parę pierwszych numerów pisma omawia miejscowe kwestje ekonomiczne. Są również głosy o samorządzie. W n-rze 2-gim z d. 11-go kwietnia r. b. p. Z. Z. omawia kwestję „naprawy władzy”. Mowa tu o projektach reformy administracji, opracowanych przez prof. M. Bobrzyńskiego.

Oceniając projekty, autor ogromnie uprościł sobie zadanie.

W zakresie samorządu uznał za jedynie zasługującą na uwagę projekt skasowania biur i urzędników komunalnych. Reszta — to „mniej ważne” sprawy. Niestety do tych „mniej ważnych” spraw zaliczone zostały i projekty organizacji wydziałów wojewódzkich, a nawet reformy policji i administracji szkolnej.

## Przewodnik wśród Książek.

### SWIAT POWOJENNY.

#### Italia.

Faszyzm obudził powszechne, głębokie zainteresowanie i sprzeczne sądy. Cokolwiek o nim można sądzić, dla nas Polaków ma doniosłe znaczenie to, że rząd faszystowski stoczył zwycięską walkę z bolszewizmem na gruncie włoskim, — w sprawie naszych granic wschodnich i Górnego Śląska zajął stanowisko zdecydowane i nam bezwzględnie życzliwe, — przyczyniając się do potężnego rozwoju wielkiego przemysłu pod hasłem wielkości Italji, położył tamę penetracji ekonomicznej Niemiec na półwyspie Apenińskim.

Antonio Menotti Corvi, attache handlowy poselstwa italskiego w Warszawie, „Italja współczesna”. Wiadomości geograficzne. — Rolnictwo. — Przemysł. — Handel. — Komunikacja. — Finanse. — Praca. — Kolonje. — R. 1925. Str. 232 z mapą.

„Praca niniejsza, odtwarzająca dynamikę rozwoju życia gospodarczego Italji, pozwala ocenić ogrom wysiłku, dokonanego przez naród Italski w kierunku wspaniałego rozkwitu i odrodzenia ekonomicznego kraju. Akcji tej towarzyszyła jednocześnie przemiana, jaka nastąpiła w zbiorowej psychologii społeczeństwa italskiego, które wyzwoliło się od wpływów, wysoce szkodliwych dla porządku i normalnego rozwoju socjalnego, a harmonja, jaka zapanowała w stosunkach społecznych, pozwoliła na realizację szeregu doniosłych zamierzeń natury gospodarczej”.

Praca, oparta na materiale cyfrowym. Odzwierciedlając obraz życia gospodarczego współczesnej Italji w zakresie rolnictwa, przemysłu i handlu, uwydatnia przedewszystkiem te ich dziedziny, na których głównie opiera się handel zagraniczny italski. — Teoretycznych rozważań tu niema. Nie dowiemy się np. o tem, na czym oparł się syndykalizm robotniczy, w jaki sposób i w jakiej mierze zhamornizował faszyzm pracę z kapitałem. — W rozdziale p. t. „Praca”, str. 205—211, znajdujemy: „Ustawodawstwo robotnicze (ubezpieczenia społeczne, kasa narodowa „Macierzyństwa”, narodowa kasa przezorności, opieka prawna, bezrobocie (w r. 1922 — 600.000 bezrobotnych, w grudniu 1924 — 150.000), strajki, płace robotnicze i wydajność pracy). Nie znajdujemy również bliższych danych o rozwoju spółdzielczości, zwłaszcza bliżej nas interesujących spółek rolnych.

W przedmowie znajduje się ciekawy ustęp co do wyrazu „Włochy”. Autor zwrócił się do A. A. Kryńskiego, zasłużonego polskiego filologa, będącego autorytetem w sprawach językowych, który godząc się z inicjatywą p. Corvi co do zmiany nazwy „Włochy” na Italja, poparł ją wywodem naukowym (przytoczonym in ekstenso). Na podstawie tych wywodów autor stwierdza, że 1) wyraz „Włochy” nie jest pochodzenia słowiańskiego, a temsamem pol-

skiego, 2) że pojęcie jego nie pokrywa się z nazwą kraju, która w oryginale brzmi „Italia”, 3) że jest wyrazem, zapożyczonym fałszywie i wskutek tego winien jaknajszybciej w języku polskim stracić prawo obywatelstwa.

Władysław Jabłonowski. „Amica Italia”. Rzecz o faszyzmie. Wrażenia i rozważania. R. 1926. Str. 175.

Bezwzględny zwolennik faszyzmu włoskiego, autor usiłuje odsłonić istotę tego zjawiska w takich rozdziałach jak: IV. Prawa obronne i twórczość państwowa. Stosunek faszyzmu do parlamentu. Przeciw masonerji. Ustawa o biurokracji. V. Praca, jej kult w porządku faszystowskim. Syndykalizm. Związki syndykalne faszyzmu. VIII. Kultura ogólna. Wpływ faszyzmu. IX. Dwojaka postać i rola faszyzmu. X. Inteligencja wobec faszyzmu i t. d.

Najważniejsze, — stosunek faszyzmu do kapitału i pracy. „Faszyzm nie może zaprzeczać faktu historycznego rozwoju korporacji (związków zawodowych), pragnie wszakże uzgodnić rozwój ten z celami narodowymi. Uznanie idei ojczyzny jako rzeczywistości oczywistej i nietykalnej, pociąga za sobą świadome podporządkowanie mas syndykalnych faszystowskich wymaganiom pokojowym i wojennym narodu. Związki zawodowe są zainteresowane bezpośrednio w tem, żeby kapitał włoski był możliwie niezależny od jego skupień wewnętrznych i zewnętrznych. Jeśli naród jest uciemniony, masa robotnicza jest pogńębiona również; jeśli sztandar narodu jest szanowany, robotnicy należący do niego są także szanowani. Naród, stojący wyżej w hierarchji innych narodów, zapewnia swoim robotnikom lepsze stanowisko”. — Faszyzm, zdaniem autora, podniecił w narodzie jego lepsze instynkty i uczucia: miłość ojczyzny, cześć dla wiary religijnej, poczucie rodzinne, zdolność ofiary i poświęcenia, umiłowanie pracy i ład społeczny, świadomość konieczności dyscypliny i hierarchji w życiu państwowem.

Książka posiada wszelkie zalety stylu znanego krytyka i publicyisty.

Prof. dr. Emil Stanisław Rappaport. „Odnowa Włoch powojennych”. Szkic prawno-porównawczy. — Rzym — czwarty. — Doktryna społeczna faszyzmu. — Reforma ustawodawstwa włoskiego. Warszawa, 1924. Str. 57.

Zadaniem autora jest zdać sprawę z przedsięwziętej przez rząd faszystowski wielkiej reformy ustawodawstwa włoskiego zarówno w dziedzinie prawa publicznego (reforma ordynacji wyborczej, prawa administracyjnego, kodeksu karnego), jak i w poszczególnych działach prawa prywatnego (niektóre działy prawa cywilnego, procedura cywilna, prawo handlowe, ogólne i morskie). Przed przyśtażeniem jednak do tego zadania prof. Rappaport uważał za niezbędne rozważyć kim jest rząd faszystowski i do czego dąży. Czyni

to przy pomocy cytata z pism **Bodrera**, prof. uniwersyteckiego, **Vilfreda Pareta**, znakomitego socjologa i niejako lidera teoretycznego faszystów i wreszcie **H. Corradiniego**, jednego z najwybitniejszych działaczy faszystów. Po Rzymie Cezarów, po Rzymie Papięzy, po Rzymie zjednoczenia narodowego, wyłania się Rzym — czwarty, Rzym odnowy i promieniowania wielkiej idei łacińskiej, znów „urbi et orbi”. Władza (imperium) i własność (dominium) — dwa klasyczne pojęcia „prawa podmiotowego”, które urobili prawnicy Rzymu pierwszego, a starają się powołać do nowego życia uczeni i działacze Rzymu — czwartego. Faszystów tedy nie jest zjawiskiem wyłącznie włoskim, lecz tylko manifestacją bardziej intensywną we Włoszech, niż gdzieindziej, nastroju, ujawniającego się mniej więcej wszędzie i który rosnąć będzie w miarę powiększania się bied parlamentaryzmu i złych czynów demokratycznej plutokracji.

Po scharakteryzowaniu ogólnym tendencji faszystów prof. Rappaport przechodzi kolejno reformistyczne projekty w dziedzinie prawa konstytucyjnego, administracyjnego, karnego, prywatnego i ustroju sądownictwa, starając się zdefiniować zakres, w którym odnowa prawna Włoch powojennych może dostarczyć cennych wskazówek i informacji Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej.

**Maurycy Pernot**, „Z doświadczeń włoskich”. W tłumaczeniu Jana Steckiego. Warszawa, 1923. Str. 103.

W książce tej mamy to wreszcie, czego brakuje w pracach wyżej rozpatrzonych: informacje o warstwach społecznych, o warunkach, w których żyją i pracują, a więc: wieśniacy z południa i z północy, kooperatywy rolne wytwórcze, robotnicy rolni i przemysłowi, syndykalizm, wychodźstwo, urzędnicy, mieszczaństwo, strajki, całość zagadnień agrarnych i t. d. Przyczem, jak stwierdza tłumacz w przedmowie, praca Pernota jest w najwyższym stopniu pouczająca. „gdyż całe dziedziny stosunków naszych, polskich, oświetla przedziwnie światłem niespodzianych analogii. Ruch robot-

niczy, kwestię agrarną, prawodawstwo socjalne, rywalizację przemysłu i rolnictwa, organizacje zawodowe, spółdzielnie i wszelkie odmiany kolektywizmu, pospolite zagadnienia parlamentaryzmu, wszystkie niemal aktualne troski nasze, aż do spraw kolejajarskich i osadnictwa wojskowego, aż do tajników psychologii parlamentaryzmu i psychologii mas w spoczynku czy ruchu, w napięciu walki, czy w kwiaty powojennym stawia przed oczyma szeregiu kapitalnych, autentycznych, barwnych i plastycznych, zawsze głębokich spostrzeżeń, zestawień”.

**Ugo Ojetti**, „Karjera mojego syna”, powieść. Warszawa. Część I. Str. 154, część II — str. 146.

Autor — powieściopisarz włoski, wytworny krytyk, długoletni współpracownik „Corriere della Sera”. Rzec dzieje się w Italji w latach 1921 — 1922, w okresie tryumfu anarchji bolszewickiej i początku zwycięstwa faszystów. Bohater — młody człowiek, po odbyciu kampanji wojennej, staje się socjalistą i kolejajarskim. „Czy ty zostałeś socjalistą, aby być kolejajarskim, czy też kolejajarskim, aby być socjalistą?” — zapytuje go ojciec. Pogodny, na wyrachowaniu oparty stosunek Włochów do najgłębszych zagadnień społecznych, łatwość przechodzenia z obozu do obozu, a przede wszystkim w każdej sytuacji — dobry humor. Mechanika życia i działań krótkotrwałych władców bolszewickich, od robotników do najwyższych dygnitarzy państwowych — przedstawiona w formie ponętnej, manierą lekkiej ironji (przypominającej „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego”). Powieść ta o zakroju publicystycznym może stanowić bardzo dobre uzupełnienie poważnej literatury Italji powojennej.

**Pietro Orsi**, „Włochy nowoczesne”. Warszawa, r. 1912. Str. 444.

Rzec historyczno-polityczna, zamyka się na r. 1910.

J. B.

## Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemiańskiego.

### ZEBRANIE ZARZĄDU.

W dniu 1 kwietnia odbyło się pierwsze po zjeździe ogólnym zebranie Zarządu. Obradom przewodniczył prezes — sen. Zdanowski. Dyrektor M. Jaroszyński złożył sprawozdanie z dokonanych za ubiegły okres prac, oraz z przygotowań do realizacji uchwał zjazdu ogólnego, a następnie przedstawił Zarządowi szereg spraw do omówienia i zadecydowania.

Ze spraw bieżących Zarząd zadecydował o szeregu delegacji: 1) do Zarządu Fundacji Polskiego Komitetu Pomocy dzieciom — delegowany został p. J. Bek oraz p. Jaroszyński — jako zastępca; 2) do Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia — p. W. Gajewski oraz p. Jaroszyński, Zdanowski i Osmołowski — jako zastępcy; 3) do Komisji wykształcenia pracowników administracji gminnej przy Biurze Pracy Społecznej — poseł Bogusławski.

#### *Rada opieki społecznej i Rada wychowania fizycznego.*

Dyrektor p. Jaroszyński poinformował Zarząd o przebiegu obrad Państwowej Rady Opieki Społecznej, której uchwały poszły naogół po linii interesów samorządu (sprawozdanie — Nr. 13 „Samorządu”), zaś p. Osmołowski o przebiegu obrad Naczelnej Rady Wychowania

Fizycznego i przysposobienia wojskowego. W związku ze sprawozdaniem p. Osmołowskiego Zarząd postanowił zebrać materiały i opracować wnioski w sprawie ewentualnej roli samorządu ziemiańskiego w zakresie wychowania fizycznego.

#### *Majątek po b. ziemstwach i b. radach dobr. publicznej.*

Zarząd przyjął dwa projekty likwidacji majątków: 1) po b. ziemstwach i 2) b. radach dobroczynności publicznej. Oba przewidują przekazanie w drodze ustawowej rzeczoności majątku samorządom. Pierwszy opiera się na następujących zasadach: a) na podstawie ustawy rząd przekazuje w określonym terminie objekty po b. ziemstwach zainteresowanym samorządom, b) ustawa ustali zasady przekazania, c) objekty, które przekraczają zainteresowanie jednego powiatu, pozostaną w rękach rządu do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego, względnie specjalnych związków celowych. Drugi projekt przewiduje utworzenie specjalnych komisji likwidacyjnych pod przewodnictwem wojewody i z udziałem czynników sędziowskich i zainteresowanych samorządów.

#### *Ustawa o zakładach leczniczych.*

W sprawie rządowego projektu ustawy o zakładach leczniczych, rozpatrywanego obecnie przez Komisję

Zdrowia Sejmu, Zarząd powziął ogólną uchwałę, uznając, że naczelną zasadą, na której powinna się oprzeć organizacja szpitalnictwa, winno być: publiczny szpital, o ile nie jest zakładem państwowym, lub fundacyjnym, winien być zakładem komunalnym, zarządzanym przez właściwe organa związku komunalnego. Natomiast tworzenie wyodrębnionych kolegjalnych zarządów szpitali publicznych, założonych kosztem związków komunalnych (rodzaj specjalnego samorządu szpitalnego), które proponuje projekt rządowy, Zarząd uznał za wysoce szkodliwe.

#### Komisja zdrowia publicznego.

Stosownie do uchwały zjazdu ogólnego Zarząd postanowił powołać stałą Komisję zdrowia publicznego pod przewodnictwem p. J. Beka i J. Osmołowskiego — jako zastępcy. Skład Komisji określony został na 9 osób z pośród sfer działaczy samorządowych, lekarskich i towarzystw higienicznych. Komisja zajmie się w pierwszej linii projektem ustawy o zakładach leczniczych i realizacją uchwał zjazdu ogólnego.

#### MINISTERSTWO SKARBU W SPRAWIE UDZIAŁU W PODATKU DOCHODOWYM.

Zarząd wystąpił w swoim czasie do Ministerstwa Skarbu w sprawie zastosowania obniżki udziału w podatku dochodowym, dokonanej ustawą z d. 22 grudnia 1925 r. i do zaległości podatku dochodowego za r. u. Zarząd wyraził wątpliwości, czy obniżka może być zastosowaną i do zaległości z przed 1 stycznia r. b.

Odpowiadając na powyższe wystąpienie Min. Skarbu przytoczyło następujące motywy zajętego przez siebie stanowiska:

Art. 16 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. R. P. Nr. 129, poz. 918), obowiązującej według art. 20 tejże ustawy od dnia 1 stycznia 1926 r., postanawia, że przypadający związkom komunalnym na mocy art. 9 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) udział we wpływach z państwowego podatku dochodowego wynosi dla miast 15%, a dla miasta stołecznego Warszawy 20% państwowego podatku dochodowego, przypisanego w tychże gminach, zaś dla powiatowych związków komunalnych 15% państwowego podatku dochodowego, przypisanego w gminach wiejskich, a w województwach poznańskim i pomorskim także na obszarach dworskich.

Wpływami w roku 1926 i w latach następnych z państwowego podatku dochodowego będą *wszelkie* wpłaty tegoż podatku uskuteczniane w roku 1926 i w latach następnych bez względu na lata podatkowe, których odnośne wpłaty dotyczą.

Z uiszczanego tedy w czasie *począwszy od dnia 1 stycznia 1926 r.* państwowego podatku dochodowego może być wypłacany związkom samorządowym tylko 15%-wy, a m. st. Warszawie 20%-wy udział w tymże podatku bez względu na to, jakich lat podatkowych przedmiotowe wpływy dotyczą.

Analogicznie komentując omawiany przepis ustawy, związkom samorządowym wypłacono *w roku 1923—począwszy od dnia 1 stycznia* — w myśl postanowień art. 9 i art. 75 ustęp 2 powołanej ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych 30%-wy, a m. st. Warszawie 40%-wy udział *we wpływach* z państwowego podatku dochodowego, wpłacanego w roku 1923 bez względu na to, iż wpłaty uskuteczniane w tymże roku 1923, odnosiły się także do państwowego podatku dochodowego, wymierzonego za lata 1922 i poprzednie.

Wobec powyższego stanu sprawy Ministerstwo Skarbu nie widzi powodu do zmiany swojego zarządzenia z dnia 30 stycznia 1926 r. L. DPO. 84-VIII.

#### SPRAWA ZWRÓTU POBRANYCH W R. Z. ZALICZEK.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało w d. 13 b. m. Zarządowi następującą odpowiedź w sprawie zwrotu pobranych przez powiatowe związki komunalne od Min. Skarbu w r. z. zaliczek na poczet wpływów budżetowych.

Powołując się na pismo z dn. 29 grudnia 1925 r. L. SF. 3651-25 w sprawie wyżej powołanej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oznajmia, iż Ministerstwo Skarbu w uwzględnieniu motywów przytoczonych w memorjale Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego z d. 8 marca r. b. L. 463, skłonne jest uwzględnić indywidualne prośby Związków Komunalnych w Małopolsce o zwolnienie od zajęcia określonych sum, nieprzekraczających  $\frac{1}{3}$  części należnych im wpływów bieżących z dodatków do podatków państwowych, zajętych przez Kasy Skarbowe na spłatę zaległych pożyczek, które zostały związkom tym udzielone z sum obrotowych w r. 1925, jednak tylko w tym wypadku, gdy Związek

1) zatrudnia bezrobotnych, pobierających zasiłki ze Skarbu Państwa,

2) nie posiada gotówki na wypłatę uposażeń pracownikom swoim, które to warunki winne być stwierdzone przez dane Województwo.

Ponadto Ministerstwo Skarbu zauważyło, iż obecnie zgodnie z osnową odnośnych reskryptów, któremi pożyczki zostały udzielone danym Związkom, zajmowane są wszystkie wpływy z dodatków do podatków państwowych tym Związkom Komunalnym, które nie dotrzymały terminu spłaty pożyczki i nie usprawiedliwiły zwłoki.

#### ANKIETA W SPRAWIE ORGANIZACJI I PERSONELU BIUR WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

Biuro Zjazdów przeprowadza ankietę w sprawie organizacji pracy w biurach wydziałów powiatowych, oraz ilości i jakości personelu tych biur. Drukowane formularze ankiety zostały rozesłane w dn. 10 kwietnia r. b. Pytania ankiety dzielą się na dwie części: 1) odnośnie pracowników, 2) organizacji. Pierwsza część rozpada się na następujące poddziały: 1) ilość pracowników i w jakich kategoriach płac w dn. 1 lipca w latach 1921,

1923, 1924, 1925 i według etatu na 1926 r., 2) informacje o rodzajach zaopatrzenia emerytalnego, 3) informacje o świadczeniach poza uposażeniem i 4) formalne kwalifikacje naukowe pracowników.

Druga część zawiera pytania w sprawach: 1) czy biuro mieści się w jednym budynku ze starostwem, 2)

ilość zajętych przez biuro ubikacji, 3) jakiego rodzaju instrukcje kancelaryjne i rachunkowe są w użyciu, 4) czy biurowość i rachunkowość zakładów jest scentralizowaną, 5) czy biuro posługuje się maszynami do pisania, powielania i rachowania, 6) ogólna liczba spraw załatwionych w 1925 r.

## Z życia samorządu.

### ODWOŁANIA W SPRAWACH BUDŻETOWYCH.

**PINCZÓW.** Wojewoda Kielecki, zatwierdzając budżet pow. związku komunalnego w Pinczowie, polecił wprowadzić doń następujące poprawki: 1) ustalić dyety dla inspektora samorządu gminnego w formie ryczałtu do wysokości 35% jego poborów, 2) skreślić pozycję zł. 2.500 na zakup lampy kwarcowej, 3) skreślić pozycję zł. 2.200 na wydatki nieprzewidziane do dyspozycji Sejmiku. Nadto Wojewoda polecił Wydziałowi Powiatowemu podać decyzję w sprawie zatwierdzenia budżetu i zmian w nim dokonanych do wiadomości miejscowego oddziału Związku Ziemiań. Oddział ten wniósł sprzeciw do Wojewody w związku z uchwalonym przez Sejmik budżetem.

Przeciwko powyższemu zarządzeniu Wojewody Wydział Powiatowy wniósł odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W motywach odwołania Wydział Powiatowy podaje:

Zarządzenie w sprawie ustalenia diet inspektora samorządu gminnego w formie ryczałtu i to w nieprzekraczalnej wysokości 35% jego uposażenia jest sprzeczne z obowiązującymi w tej mierze ustawami i przepisami, a także życiowo niewskazane. Prawnie miarodajnym jest tu przepis art. 17 rozporządzenia Prezydenta z d. 30 grudnia 1924 r. o uposażeniach w samorządzie. Skoro inspektor samorządu gminnego jest pracownikiem samorządowym, zaliczonym do pewnej grupy uposażenia, niema żadnej racji, by diety, należne mu, traktować w sposób odmienny, niż to przepisuje art. 17, wymienionego powyżej rozporządzenia Prezydenta. Ustanowienie ewentualnego ryczałtu mogłoby być ostatecznie dokonane przez Sejmik, nie zaś przez władze nadzorcze.

Ryczałt miesięczny w nakazanej przez Wojewodę wysokości, wynieść może 88 zł. 20 gr. Wystarczy to, przy obowiązującej w pow. pinczowskim taryfie podwodowej 50 gr. za klm., zaledwie na pokrycie kosztów wynajmu podwojów. Urzędy gminne oddalone są od Pinczowa od 10—46 klm. Rezultatem tak niskiego ryczałtu będzie zmniejszenie się wyjazdów inspektora i powstaną utrudnienia w sprawowaniu przez Wydział nadzoru nad gminami.

W sprawie skreślenia kredytu na zakup lampy kwarcowej Wydział Powiatowy wskazał na postanowienia ustawy sanitarnej oraz dekretu o samorządzie powiatowym, wkladających na samorząd powiatowy obowiązek dbania o zdrowie publiczne. Właśnie warunki pow. Pinczowskiego, naogół nizinnego, powodują, że jest tu dużo chorych skrofulicznych. Badania wśród dzieci szkolnych wykazały 90% dzieci z powiększonymi gruczołami limfatycznymi. Jednym ze środków leczenia tych chorób jest właśnie lampa kwarcowa. Miała być umieszczona w miejscowej przychodni, której roczna frekwencja wynosi około 10 tysięcy osób w tem 10—12% chorych na skrofule. Skreśleniem kredytu na zakup lampy uniemożliwiła się Sejmikowi niesienie pomocy znacznemu odsetkowi ludności powiatu i to wbrew ustawowo nakazanemu obowiązkowi.

Wreszcie w trzeciej sprawie — pozycji na nieprzewidziane, motywem za pozostawieniem drobnej, w stosunku do całego budżetu sumy dyspozycyjnej, już nawet nie Wydziału Pow., a Sejmiku, jest prosty wzgląd praktyczny. Niepodobna bowiem przypuścić, by w ciągu roku nie zaszła potrzeba wydatkowania drobnych sum w wypadkach, budżetem nie przewidzianych.

Przeciwko poleceniu zakomunikowania nakazanych zmian w budżecie oddziałowi Związku Ziemiań Wydział Pow. wystąpił ze względów formalnych. Oddział Związku Ziemiań, jako osoba prawna nie posiada w pow. Pinczowskim żadnego majątku, nie był więc

płatnikiem danin na rzecz Sejmiku. Nie przysługuje mu przeto prawo wnoszenia rekursu w sprawach uchwalonego przez Sejmik budżetu. W danym wypadku jest tu stroną niezainteresowaną bezpośrednio i Wojewoda nie miał podstaw do potraktowania go jako rekurenta.

**OLKUSZ.** Wydział Powiatowy wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odwołanie przeciwko zarządzeniom Wojewody Kieleckiego przy zatwierdzaniu budżetu pow. zw. komunalnego w Olkusz: 1) skreślenia etatu rachmistrza w biurze, 2) obniżenia wkładki do kasy przezorności pracowników, 3) wydzielenia diet inspektora samorządu gminnego w ryczałt w wysokości 35% VII grupy—samotny, 4) skreślenia dodatku 15% dla kierownika szkoły rolniczej w Trzyciążu, 5) obniżenia kredytu na budowę drogi Wolbrom—Zarnowiec do wysokości, potrzebnej na wykończenie rozpoczętych już robót.

Wydział Pow. uznał etat rachmistrza w biurze za niezbędny. Mimo, że skarbowość pow. związków komunalnych w znacznej swej części oparta jest na dodatkach do podatków państwowych, pozostają jeszcze podatki samoistne, jak: opłaty drogowe, opłaty od przeniesienia tytułu własności nieruchomości. Dochodzi do tego ściąganie na rzecz Państwa podatku budynkowego. W sumie wytwarza się potrzeba utrzymania referenta podatkowego, który zresztą załatwia szereg czynności ubocznych, jak koszty leczenia i t. p.

W sprawie diet inspektora samorządu gminnego Wydział Pow. oparł się na przepisie rozp. Prezydenta z d. 30 grudnia 1924 r., wskazując przytem na fakt zbyt niskiego określenia wydatków, związanych z lustracją gmin. Dodatek dla kierownika szkoły rolniczej Wydział Pow. umotywował korzyściami, płynącymi z lepszego wynagrodzenia odpowiedniego pracownika, który przytem spełnia szereg czynności, nie związanych ściśle z jego stanowiskiem.

Również Wydział Powiatowy wysunął sprawę budowy nowego odcinka drogi Wolbrom—Zarnowiec. Fakt rozpoczęcia budowy tej drogi ludność okoliczna przyjęła z wielkim zadowoleniem, co wyraziło się w uchwałach rad gminnych i gromad. W tych uchwałach ludność wypowiedała się za intensywnym prowadzeniem budowy, deklarując zgodę na specjalne opodatkowanie się. Takie stanowisko ma uzasadnienie w wielkiej potrzebie tego odcinka drogi. To też Wydział Powiatowy zwrócił się w swem odwołaniu z prośbą o podwyższenie pozycji o opłatach i dopłatach drogowych o 18.000 zł., co przy innych wpływach pozwoli mu wykonać w r. b. 2 klm. rozpoczętej drogi.

Nader liczne są wystąpienia do Min. Spraw Wewnętrznych z odwołaniami przeciwko decyzjom Wojewodów przy zatwierdzaniu budżetów. Zalecenia oszczędnościowe Min. Spraw Wewnętrznych, z konieczności ogólne i szematyczne, zastosowane zostały zupełnie dosłownie. Miało to za skutek wkraczanie w najdrobniejsze nawet pozycje budżetów, zgodne może z tendencją ogólną ograniczania wydatków samorządu, mniej natomiast, jak widać, zgodne z miejscowymi warunkami i potrzebami gospodarczymi.

### W SPRAWIE ZMIANY PODSTAW FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Sejmik Kostopolski w d. 23 marca r. b. uchwalił: Sejmiki Powiatowy stwierdza, iż budżet za 1925 rok w dziale rolnym został prawie całkowicie niewykonany i upatruje przyczynę tego w wadliwej konstrukcji budżetu, opartego niemal wyłącznie



na dodatek do państwowego podatku gruntowego, będącego w dyspozycji urzędu skarbowego. Stanowi to przeszkodę do racjonalnego i celowego wykonania budżetu uniemożliwia Wydziałowi Powiatowemu orjentowanie się w możliwościach dochodowych. Sejmik Powiatowy przeto uchwała wystąpić z wnioskiem do Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, by ta wystąpiła do właściwych władz i czynników parlamentarnych o jaknajrychlejsze wprowadzenie zmian w ustawie o finansach komunalnych, któreby zmierzały do udzielenia samorządowi bardziej trwałych podstaw finansowych, oraz rozszerzyły jego uprawnienia w dziedzinie bezpośredniego dysponowania swymi dochodami. Pierwszym krokiem do poprawy wyłączonego powyżej stanu rzeczy, zdaniem Sejmiku, jest przekazanie związkom komunalnym prawa wymierzania i ściągania państwowego podatku gruntowego wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych.

#### WARTOŚĆ KOLEJEK DOJAZDOWYCH POW. PINCZOWSKIEGO.

W sprawozdaniu, złożonym Sejmikowi Pinczowskiemu na posiedzeniu w d. 16-m marca r. b., zamieszczono też i oszacowanie zbudowanych przez powiat kolejek dojazdowych. Ogólną wartość majątku tych kolejek oszacowano na 4.371.000 zł. brutto. Powiat wydał efektywnie na utworzenie tego majątku 2.141.890 zł., w tem z pożyczek 966.730 zł., z dotacji 258.700 zł., z podatków 815.670 zł. i z eksploatacji za lata 1924 i 1925 razem 100.790 zł. Na majątku kolejek ciąży dług około 1 miliona zł., należnych Min. Kolei za dostarczone szyny kolejowe. Istnieje nadzieja, że dług ten zapisany zostanie jako udział w przedsiębiorstwie.

#### SPRAWOZDANIE ADMINISTRACYJNE POW. ZWIĄZKU KOMUNALNEGO W BIELSKU.

1) W ciągu 1925 r. odbyły się 3 posiedzenia Sejmiku, uchwał powzięto 65, Wydział Powiatowy odbył 17 posiedzeń i powziął uchwał 994. Ilość wszystkich pracowników sejmikowych, łącznie ze służbą drogową, szpitalną i t. p., na 1 stycznia 1925 r. stanowiła 110 osób, a na 1 stycznia 1926 r. stanowi 62 — jest to maksimum wysiłku i najprawdopodobniej ilość ta siłą rzeczy będzie musiała być zwiększoną ze względu na dobro powiatu (ilość pracowników, przewidziana w statucie, zatwierdzonym zasadniczo przez p. Wojewodę, stanowi 66 osób). Kancelarja obsługiwała wszystkie referaty i działy gospodarki pow. zw. kom.; w ciągu roku zeszedło liczba dziennika podawczo-wykonawczego wyniosła 8450. Kupno maszyny i rotatora w lipcu znakomicie przyczyniło się do szybszej obsługi potrzeb i działów.

2) Rachuba zaprowadziła rachunkowość t. zw. komunalną, zgodnie z instrukcją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

3) Inspektorat Samorządowy: W ciągu 1925 roku dokonał inspekcyjnych wyjazdów 72, w tem na posiedzenia Rad Miejskich i gminnych 37, lustracje i inspekcje—22, dochodzenia—13. Kar dyscyplinarnych Wydział Pow. wymierzył 42. Zwolniono 2 burmistrzów, 5 wójtów, 3 sekretarzy magoatrackich i 2 pisarzy gminnych.

Powiat składa się z 22 gmin wiejskich i 9 gmin miejskich niewydziałonych.

W 9 magistratach pracuje 17 pracowników, nie licząc sekretatorów, ławników i niższej służby. W 22 urzędach gminnych pracuje 55 pracowników, nie licząc stróżów gminnych.

W ciągu roku w gminach wiejskich numerów dziennika podawczo-wykonawczego było 87.878, z nich na 1 stycznia r. b. niewykonanych pozostało 3030, tytułów wykonawczych sądowych gminy otrzymały 6668, z czego wykonały 4595, a zalegało na 1 stycznia r. b. 2073, osądów administracyjnych do wykonania otrzymały 2120, a wykonały 1802, na 1 stycznia r. b. zalegało 318, kosztów kuracyjnych otrzymały 545, wykonały 332, zalega 1 stycznia r. b. 213, egzekutyw podatkowych (bez licytacji) przeprowadziły 3506, licytacji dokonały w 11 wypadkach. Posiedzeń sołtysów odbyło się 297, posiedzeń rad gminnych było 214, uchwał powzięto 785, z których 665 Wydział Powiatowy zatwierdził, 49 odrzucił, 25 zawiesił, a 46 uchwał pozostało na 1 stycznia r. b. jeszcze do rozpatrzenia. Zebrzań gminnych prawomocnych odbyło się 10, nieprawomocnych 23 i nie doszło do skutku w 52 wypadkach.

Mostów gminnych poprawiono 147, kapitalnie odremontowano szkół 28, innych budynków gminnych 8. Z braku środków zaniechano kapitalnego remontu 34 szkół i 10 innych budynków gminnych. Zużyto podwód (t. zw. stójek) 12166.

W ciągu roku w 9 gminach miejskich numerów dziennika kancelaryjnego było 29374, z nich na 1 stycznia r. b. niewykonanych pozostało 547. Tytułów wykonawczych sądowych magistraty otrzymały 726, z których wykonały 600, a 126 zalegało na 1 stycznia r. b. Osądów administracyjnych do wykonania otrzymały 1426, z których wykonały 1149, a zalegało na 1 stycznia r. b. 277. Kosztów kuracyjnych do wykonania było 204, z których wykonano 123, a 81 zalegało na 1 stycznia r. b. Egzekutyw podatkowych (bez licytacji) dokonano 268, a licytacji przeprowadzono 20. Posiedzeń Rad Miejskich odbyło się 124, uchwał powzięto 491, z których Wydział Pow. i wyższe władze nadzorcze 345 zatwierdziły, 24 odrzuciły, 17 zawiesiły, 26 uchwał pozostało na 1 stycznia r. b. jeszcze nie rozpatrzonych.

Kapitalnie odremontowano szkół 6, innych budynków gminnych 4, z braku środków zaniechano kapitalnego remontu 3 budynków gminnych. Zużyto podwód (t. zw. „stójek”) 2942.

4) Na terenie powiatu było szkół powszechnych 238, a mianowicie: 8 szkół 7-klasowych, 2 — 6-klasowe, 3 — 5-klasowe, 3 — 4-klasowe, 3 — 3-klasowe, 32 — 2-klasowe i 187 szkół 1-klasowych. Przy szkołach warsztatów stolarskich — 3, krawieckich — 3, tkackich — 1 i introligatorskich — 1. Sił nauczycielskich było 360. Z nauki w ciągu roku krzyszało 6873 chłopców i 6274 dziewcząt, razem 13147 dzieci.

5) Biuro podań i porad prawnych: napisano podań 1267, w tej liczbie płatnych 1116 i bezpłatnych 151.

6) Dział drogowy: a) Drogi wojewódzkie — odbudowano 8 mostów, naprawiono 9 mostów, droga do Narwi poprawiona przy Bielsku, szabru rozsypano 30 mtr. sześc. i żwiru 33 mtr. sześc. b) Drogi powiatowe — na drogach Brańsk — Boćki, Brańsk — Pierlejewo i Brańsk — Ciechanowiec poprawiono 19 mostów.

7) Ochrony: W początkach marca ochrony zostały przeniesione z Holowieska do względnie lepszych budynków przy ulicy Białostockiej, a w pierwszej połowie grudnia ostatecznie przeniesiono ochronę do Orli do poszpitalnych budynków, gdzie warunki są najbardziej sprzyjające jak ze względu na zdrowie wychowanków, tak i ze względów czysto wychowawczych. W ochronie zostały zorganizowane zakłady krawiecko-bielizniarski i szewski, obecnie zakłady te całkowicie obsługują potrzeby ochrony.

8) Szpitalnictwo i zdrowotność: Sieci powiatowej lekarzy i akuszerki niema z braku funduszy. Jest jeden tylko szpital sejmikowy w Bielsku. W ciągu roku w szpitalu (obliczonym na 60 łóżek) było chorych 593, przy przeciętnej długości przebywania chorego w szpitalu 30,7 dni, co ogółem stanowi za cały rok dni szpitalnych 18.205.

Podział na choroby następujący: chirurgicznych 311, wewnętrznych 116, zakaźnych 62, wenerycznych 19, położnic 18, skórnych 26, nerwowych 20, innych 21.

W ciągu roku dokonano 200 operacji chirurgicznych. Śmiertelność: w I kwartale — 8, w II kwartale — 12, w III kwartale — 13 i w IV kwartale — 4, razem 37.

W ambulatorjum przy szpitalu udzielono porad: I kwartał — 651, II kwartał — 747, III kwartał — 420 i IV kwartał — 330, razem 2148.

9) Rolnictwo i weterynarja: W dziedzinie rolnictwa prace sejmikowe ograniczały się do subsydjowania Towarzystwa Rolniczego. W dziedzinie weterynarji funkcjonowała powiatowa sieć lekarzy, niosąca pomoc ludności i dokonywująca czynności nadzorczych.

10) Przedsiębiorstwa: Wobec deficytowości wszystkie przedsiębiorstwa, za wyjątkiem kuźni, zostały skasowane.

#### W SPRAWIE KAS CHORYCH.

Sejmik Słonimski na posiedzeniu w d. 27 marca r. b. powziął następującą uchwałę:

W związku z uruchomieniem w Słonimie kasy chorych, oraz ciążącym na Wydziale obowiązku ubezpieczenia w tejże kasie od 1 kwietnia 1926 roku pracowników Powiatowego Związku Komunalnego, Sejmik jednogłośnie zauważa co następuje:

Sejmik Słonimski zapewnia swym pracownikom i ich rodzinom bezpłatną opiekę lekarską w własnych zakładach sanitarnych, mianowicie w posiadanych 3 przychodniach w Słonimie, Kozłowszczyźnie i Byteniu, przyczem opieka ta, poza lekarstwami, nie podlega za sobą żadnych kosztów i tem samem nie obciąża specjalnymi wydatkami budżetu Powiatowego Związku Komunalnego.

Zamierzenia rządu i samorządu zdążają do jaknajdalej posuniętej oszczędności w gospodarce samorządowej. Hasło oszczędności powinno stać się ogólnem we wszystkich sferach. Tymczasem ustawa o przymusowym ubezpieczeniu zwiększa wydatek Związ-

ków Komunalnych, przyczem Słonimski Związek Komunalny zmuszony będzie z tego tytułu ponieść wydatek zgorą 10.000 zł. rocznie, nie licząc ubezpieczenia robotników, pracujących wprawdzie nie stale, lecz przez dłuższe okresy w sezonie budowlanym. Suma ta w zupełności wystarczy na utrzymanie zakładu leczniczego specjalnie dla pracowników komunalnych, wobec zaś posiadania przez Sejmik zakładów i urządzeń zdrowotnych — mogłaby być użyta na inne cele produkcyjne. W budżecie na 1926 rok Sejmik nie przewidział kredytu na ubezpieczenie pracowników i robotników komunalnych z tego względu, że o mającej powstać w Słoniem kasie chorych Wydział Powiatowy nie był poinformowany zawczasu przez czynniki, zajmujące się organizacją tej kasy. Zwiększenie budżetu o wspomnianą powyżej kwotę pociągnąć musi za sobą wprowadzenie nowego podatku komunalnego.

Reasumując powyższe Sejmik jednomyślnie uchwała:

a) Zwrócić się z prośbą do miarodajnych czynników rządowych i sfer poselskich o spowodowanie przyspieszenia znowelizowania ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby w sensie zwolnienia Związków Komunalnych od obowiązku ubezpieczenia swych pracowników i robotników w kasach chorych o ile Związki te zapewniają im opiekę lekarską w swych zakładach i urządzeniach zdrowotnych.

b) Zwrócić się do wszystkich Powiatowych Związków Komunalnych z propozycją podjęcia wspólnej akcji w celu uzyskania nowelizacji ustawy z dnia 19 maja 1920 r. w myśl p. a, oraz zmiany p. 3 art. 43 wspomnianej ustawy o tem znaczeniu, by Związki Komunalne były zwolnione od obowiązku leczenia w szpitalach komunalnych osób, ubezpieczonych w kasach chorych, po cenach, odpowiadających połowie taksy szpitalnej, i

c) Do czasu uzyskania odpowiedzi na starania, które będą wszczęte w myśl niniejszej uchwały pracowników Powiatowego Związku Komunalnego w kasie chorych nie ubezpieczać, uprzedzić ich jednak o konieczności zarezerwowania należnej od nich składki na wypadek, jeśli starania Sejmiku nie odniosą pożądanego wyniku.

#### ZWIĄZEK CELOWY SAMORZĄDÓW DLA CELÓW ROLNICZYCH W WOJEW. NOWOGRÓDZKIEM.

W wojew. Nowogródzkiem powstał projekt, wysunięty i mocno popierany przez województwo, utworzenia związku celowego powiatowych związków komunalnych, dla celów popierania rolnictwa.

Wyrazem tych tendencji jest poniżej podana uchwała wojewódzkiej komisji oszczędnościowej z d. 22-go marca r. b.

1) Oszczędności w budżetach sejmikowych w dziale rolnictwa i weterynarii są wskazane w rozumieniu wprowadzenia celowości w wydatkowaniu.

2) Ułożenie racjonalnego planu akcji podniesienia rolnictwa musi objąć szerszy teren niż jeden powiat, najlepiej całe województwo, aby mogły być uwzględnione nowoczesne zasady intensywności gospodarczej, polegającej przede wszystkim na specjalizacji i masowych rozmiarach produkcji.

3) Wobec niewystarczenia funduszy samorządowych i subwencji rządowej na ograniczone nawet, jednostkowe, lecz racjonalne przedsięwzięcia w zakresie rolnictwa i hodowli niezbędne jest zespolenie wszystkich środków finansowych.

4) Dla powyższego celu nieodzownie koniecznym jest stały kontakt między sejmikami, w łączności z wszelkimi instytucjami i osobami zawodowo działającymi na polu podniesienia rolnictwa w województwie.

5) Tej łącznej akcji bezwarunkowo musi rząd przyjąć z finansową pomocą, wzamian dotychczasowego rozrznego udzielania subwencji różnym instytucjom, nietylko nie działającym w porozumieniu, lecz wzajemnie sobie przeszkadzającym.

6) Dla umożliwienia należytego kierowania akcją nie wystarczającą jest powołanie do życia instytucji o charakterze rady, lecz potrzebna jest organizacja stała z naukowo - technicznym aparatem wykonawczym, a mianowicie: celowy związek samorządowy lub izba rolnicza, albo wydział samorządu wojewódzkiego.

7) W dotychczasowym trybie praktykowane wydawanie funduszy na cele rolnictwa przez samorządy jak również przez Ministerstwo — chaotycznie, bezplanowo i niecelowo — Komisja uznaje za rozrzną i wypowiada się za skreśleniem tych pozycji w budżetach sejmików.

#### ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW PRZEZ WYDZIAŁ POWIATOWY POW. SIERPECKIEGO.

Wydział Powiatowy w Sierpcu przystąpił do planowej akcji zalesiania nieużytków w swoim powiecie.

Pow. Sierpecki ma ogółem 4277ha nieużytków, w tem 2493 ha piaszków lotnych. Pod względem tytułu własności, to ogromna większość nieużytków, bo 3932 ha (92%) należy do drobnej własności ziemskiej.

Wydział przystąpił do akcji zalesiania w 1922 roku w ten sposób, że założył w powiecie 3 szkółki sadzonek sosny, które następnie były rozdawane miejscowej ludności za minimalną opłatą lub nawet darmo. Poza tem Wydział Powiatowy sprowadzał sadzonki wikliny, które również rozdawał ludności miejscowej. Wreszcie Wydział Powiatowy postanowił przejmować od drobnych właścicieli ich nieużytki, leżące obok siebie i w ten sposób skupiając w swym ręku większe przestrzenie nieużytków, zalesiać je. Początek tej akcji stanowi niedawno dokonany akt darowizny na rzecz Sejmiku przez właścicieli wsi Siemiątkowo i Łopucin, gm. Gradzanowo, swych nieużytków ogółem 190 morgów. Ten kompleks przede wszystkim ma być zasadzony z tem, że w roku bieżącym ma być zasadzone 7 ha sosną i 1½ ha wierzbą koszykarską. Poza tem Wydział Powiatowy sprowadził na wiosnę r. b. 200.000 szt. sadzonek wikliny, które rozdał ludności za minimalną opłatą względnie darmo z obowiązkiem po 3 latach zwrotu tej samej ilości sadzonek. W ten sposób ludność zadrzewiła wikliną około 2 ha nieużytków.

Wreszcie Wydział Powiatowy projektuje na jesieni ze swych szkółek rozdać ludności 1.100.000 szt. sadzonek sosny, któremi obsadzi ona około 55 ha swych nieużytków.

Dotychczasowe rezultaty przedstawiają się w sposób następujący:

w 1922 r. zalesiono	3 ha
w 1923 r. „	7½ ha
w 1924 r. „	30 ha
w 1925 r. „	20 ha
w 1926 r. projektuje się	65½ ha.

Na akcję zalesiania Wydział ma w r. bież. w swym budżecie 5612 zł., na 1927 r. projektuje wstawić sumę 15.000 zł. Poza tem Wydział otrzymał od M. R. i D. P. w 1925 r. zapomogi 3.000 zł. i ubiega się o dalsze zapomogi.

Cała akcja obliczona jest na 20 lat.

#### ORGANIZACJA KOMUNALNEJ SŁUŻBY ZDROWIA W POW. PIŃCZOWSKIM.

W dniu 16-m marca r. b. Sejmik Pińczowski uchwalił następujący regulamin dla komunalnej służby zdrowia:

Par. 1. Celem należytego skoordynowania i wykonania obowiązków w dziedzinie podniesienia zdrowotności przewidzianych zasadniczą Ustawą sanitarną z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 63, poz. 371) Sejmik Powiatowy uchwala następujący statut o organizacji komunalnej służby zdrowia w powiecie Pińczowskim.

Par. 2. Powiat Pińczowski podzielony zostaje na rejonny sanitarne. Każdy z nich obejmuje granicami obszar od 4 do 5 gmin.

Par. 3. Utworzone zostają 4 rejonny sanitarne: pierwszy z siedzibą w Pińczowie, w skład którego wchodzi gminy m. Pińczów, gmina Pińczów, Góry, Zagóść i Kliszów. Drugi rejon z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej obejmuje gm. Kazimierz Wielką, Dobiesławice, Topole, Nagorzany, Filipowice i Kościelec. W skład rejonu III z siedzibą w Wiślicy wchodzi gminy: Chotel, Czarkowy, Złota, Chroberz, Opatowiec i Bejsce. Do IV-go rejonu z siedzibą w Działoszycach włączone zostają gminy: m. Działoszyce, gminy: Drożowice, Boszczynek, Czarnocin i Sancygniów.

Do czasu uruchomienia przez Sejmik IV rejonu sanitarnego mieszkańcy włączonych do tego rejonu gmin mogą korzystać z pomocy ambulatoryjnej w innych rejonach narówni z mieszkańcami zamieszkałymi na terytorjum tychże.

Par. 4. Na czele każdego rejonu sanitarnego stoi lekarz rejonowy utrzymywany całkowicie lub częściowo z funduszy Pow. Zw. Komunalnego, a pozostający w stosunku służbowym do Wydziału Pow. na warunkach ustalonych przez Sejmik dla pozostałych pracowników Powiatowego Związku Komunalnego.

Par. 5. Do obowiązków lekarza rejonowego należy wykonywanie czynności poruczonych ciałom samorządowym w dziedzinie

zdrowia publicznego przez ustawy i rozporządzenia Rządu, oraz przewidzianych zasadniczą ustawą sanitarną z dnia 19 lipca 1919 r.

Par. 6. Głównym obowiązkiem lekarzy rejonowych będzie udzielanie pomocy ambulatoryjnej przez trzy godziny dziennie na warunkach określonych przez Sejmik, zwalczanie chorób zakaźnych, inspekcja przydzielonych rejonów i szkół podwodami, dostarczeniem przez gminę, wygaszanie pogadek i odczytów, udział w charakterze referentów w komisjach sanitarnych gminnych i powiatowych, prowadzenie izb izolacyjnych na kilka lub kilkanaście osób, oraz wyjazdy do chorych osób za opłatą, wysokość której określona zostanie przez Wydział Powiatowy w porozumieniu z lekarzami. Pracownicy Pow. Związku Komunalnego oraz

członkowie ich rodzin korzystają z porad lekarzy rejonowych na prawach urzędników państwowych.

Par. 7. Przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych lekarze rejonowi korzystają z uprawnień przysługujących pracownikom Pow. Związku Komunalnego.

Par. 8. Łącznikiem między Wydziałem Powiatowym, państwowym lekarzem powiatowym a lekarzami komunalnymi jest lekarz rejonowy z siedzibą w Pińczowie, do obowiązków którego należy piecza i kontrola nad całokształtem prowadzonej przez Sejmik pracy, nad podniesieniem zdrowotności w powiecie, referowanie spraw na posiedzeniach Pow. Komisji Sanitarnej i z ramienia tejże — na plenarnych posiedzeniach Sejmiku.

## Komunikaty

### KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA GARNCARZY LUDOWYCH.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, mając na celu swojej pracy podniesienie przemysłu ludowego w Polsce do poziomu czynnika ekonomicznego w życiu naszego Państwa, prowadzi akcję w kierunku podniesienia garncarstwa ludowego.

Zadaniem T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w tej dziedzinie jest niesienie pomocy fachowej garncarzom w celu podniesienia ich wyrobów.

Polska obfituje w najprzeróżniejsze gatunki glin, pozwalające produkować wyroby garncarskie nie gorsze niż zagranicą. Obecnie jednak garncarstwo ludowe w Polsce stoi bardzo nisko. Powodem takiego stanu jest głównie brak oświaty i fachowego wykształcenia garncarzy, którzy poza wiadomościami, otrzymanymi drogą tradycji po ojcach i dziadach, nie wiedzą nic o ciągłych ulepszeniach w tej dziedzinie, dzięki którym można wyrabiać lepiej, pręcej i korzystniej. Również powodem takiego stanu jest brak organizacji, ułatwiającej poszczególnym garncarzom handel wyrobami na szerszą skalę.

Pracę tę spełnia T-wo Popierania Przemysłu Ludowego przede wszystkim przez instruktorów objazdowych.

W celu jednak zapoznania garncarzy z ulepszonymi piecami, przygotowywaniem glin, glazur, zdobieniem i wypalaniem, T-wo Popierania Przemysłu Ludowego zorganizowało

#### *3miesięczne kursy uzupełniające dla garncarzy ludowych.*

Na kursy przyjmuje się kandydatów, znających już dobrze swój fach, mających ogólne przygotowanie do należytego zrozumienia praktycznej nauki garncarstwa.

Program nauki garncarstwa obejmuje wszystkie działy garncarstwa, jakie mogą być potrzebne dla wy-

szkolenia garncarzy ludowych. Każdy kandydat zapisuje się tylko na te działy, których poznanie będzie mu potrzebne dla przyszłej pracy w jego warsztacie. Kierownictwo kursów zastrzega sobie decyzję co do przyjęcia kandydata na dany dział kursu o ile uzna, że wybor specjalności jest właściwy.

Rozpoczęcie kursu nastąpi 10 maja 1926 roku.

Kursy te będą prowadzone w Wiśniewie pod Warszawą przy warsztacie doświadczalnym ceramiki ludowej T-wa Popierania Przemysłu Ludowego.

Oplata za naukę i mieszkanie w internacie wyniesie 60 zł. miesięcznie wraz z życiem. Kandydaci muszą przynieść z sobą siennik, pościel i dostateczną ilość ubrania i bielizny.

Na praktykę może być przyjmowana młodzież niezająca fachu, a pragnąca się wyuczyć garncarstwa. Praktykę tę odbywa się w warsztacie doświadczalnym, przy którym prowadzi się kursy.

Kandydaci na praktykę obowiązani są przedłożyć świadectwo z ukończenia najmniej 7-oddziałowej szkoły powszechnej (w drodze wyjątku uwzględni się mniejsze wykształcenie) i podanie, w którym winny być dokładnie wymienione: wiek, wykształcenie, stan rodzinny, zajęcie rodziców i dokładny adres zamieszkiwania oraz cel, dla którego kandydat pragnie wyuczyć się danego rzemiosła.

Czas trwania kursu praktyki dla młodzieży jest zależny od uzdolnienia kandydatów i trwać będzie od 1 do 2 lat. Młodzież ta obowiązana będzie przejść całkowity program kursu. Oplata ta sama jak i na kursach uzupełniających.

Bliższych informacji udziela sekretarjat T-wa Popierania Przemysłu Ludowego (Warszawa, Tamka 1), w godz. od 9-ej do 3-ej pp. Tamże należy składać podania ze świadectwami.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego  
Warszawa, Tamka 1.

# GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

## W sprawie przepisów kasowo-rachunkowych dla gmin wiejskich.

Pod tym tytułem p. E. Kopczyński napisał artykuł w Nr. 12 „Samorządu”, który nasunął mi szereg uwag.

Słusznie zwraca uwagę p. Kopczyński na dotkliwy brak przepisów kasowo-rachunkowych dla gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego i celem zaradzenia temu brakowi przedstawia do dyskusji opracowany przez siebie projekt „tymczasowych przepisów kasowo-rachunkowych dla gmin wiejskich”. Projekt opracowany naogół rzeczowo, obejmuje zwięźle najważniejsze czynności rachuby i kasowości gminnej i podaje jednocześnie odnośne wzory.

Spełniając życzenie autora, pragnę zwrócić uwagę na potrzebę wprowadzenia do wspomnianych przepisów pewnych uzupełnień oraz usunięcia niektórych usterek.

Rozpatrzmy kolejno poszczególne punkty. Dział zatytułowany „Budżetowanie” nie nasuwa żadnych wątpliwości. Natomiast uważam za niepotrzebne obciążanie Urzędu gminnego pracą przedstawiania corocznie w 4-ch egzemplarzach wszystkich statutów podatków samoistnych. Statuty podatków samoistnych winny być uchwalane w tej formie, iż będą obowiązywać na szereg lat — aż do odwołania przez właściwą reprezentację gminną, względnie aż do ukazania się zmian ustawowych, modyfikujących dany podatek, lub jego wymiar i pobór. Corocznie przy układaniu budżetu władze gminne winny zbadać podstawy prawne poboru źródeł dochodowych i jeżeli stwierdzą, że dany podatek nadal obowiązuje na podstawie zatwierdzonego w swoim czasie statutu, preliminują odpowiednią kwotę z tego tytułu w budżecie na przyszły okres gospodarczy, zaznaczając jedynie w uwagach podstawę prawną t. j. datę zatwierdzenia odnośnego statutu. Tylko nowo uchwalone statuty winny być najpóźniej jednocześnie z budżetem — po uchwaleniu przez właściwy organ — przesłane do zatwierdzenia władzy nadzorczej. Zarazem zaznaczyć należy, iż w myśl przepisów § 1 rozp. z dn. 16.12 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 131, poz. 939), zmieniających § 1 rozp. z dn. 18.III 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 31, poz. 317) gminy winny przedstawić władzy nadzorczej jedynie 2 egzemplarze statutów do zatwierdzenia (nie zaś 4); jeden bowiem egzemplarz zostaje w aktach wydziału powiatowego, drugi zaś winien być przesłany wojewodzie do wiadomości.

W przedmiocie dodatków do podatków państwowych należy jednak corocznie pobierać odnośne uchwały i przysyłać władzy nadzorczej do wiadomości w 2-ch egzemplarzach. Wyjątek stanowi dod. do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, któ-

ry winien być zatwierdzany (art. 11 ustawy z dn. 11.8 1923 r.).

Punkt 8 i 9 możnaby przyjąć, z tem zastrzeżeniem, iż wzór Nr. 3a w rubryce trzeciej winien wymieniać obiekt podatkowy i stopę podatkową.

Punkt 10 należy uzupełnić wyrazami: „o ile statut podatku ją do tego upoważnia”, gdyż zasadniczo władzą uchwałodawczą jest w tym wypadku nie Rada gminna a Zebranie gminne.

Uwagę zamieszczoną w punkcie 12-tym: „Oczywiście oszczędności, osiągnięte przy wykonaniu niektórych pozycji, są bardzo pożądane”, należałoby wykreślić, może ona bowiem wprowadzać w błąd i zachęcać do niewykonywania budżetu, co jest nie mniej karygodne od przekraczania budżetu. Natomiast winno się w tem miejscu zacytować rozp. II Min. Spraw Wewn. z dn. 3.II 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 18, poz. 104).

Terminy przewidziane w punkcie 13-tym wydają mi się stanowczo za długie. Przy prowadzeniu bowiem ksiąg rachunkowych „à jour”, (na co autor słusznie zwraca uwagę), nie ma żadnej trudności do zamknięcia ksiąg już w pierwszych dniach stycznia (o ile się słusznie unika terminu ulgowego), zaś sprawozdanie z wykonania może być również bez trudności opracowane do I.II, w związku z czem uchwalenie i przesłanie tegoż sprawozdania władzy nadzorczej może nastąpić w ciągu lutego. Termin czteromiesięczny, wskazany w § 9 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.6 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 51, poz. 522), jako maksymalny, winien być w odniesieniu do gmin, mających szczupłe budżety i nie posiadających przedsiębiorstw, skrócony w drodze uchwały reprezentacji gminnej.

Punkt 14 został niewłaściwie zatytułowany „Księgi kasowe” — właściwa nazwa winna brzmieć „księgi rachunkowe” — jest to bowiem pojęcie szersze. Nazwa „księga kontowa wydatków sum gminnych i dochodów (p. 14 l. c. omyłkowo powtórnie mówi o wydatkach) sum gminnych” jest niewłaściwa, gdyż księgi te obejmują nie wszystkie wpływy względnie wydatki, gminne (np. krótkoterminowa pożyczka na poczet wpływów budżetowych, przelanie funduszków na konto PKO., wypłacenie zaliczki itd. winno się księgować na rachunkach pozabudżetowych, aczkolwiek te operacje dotyczą sum gminnych). Właściwa nazwa będzie „księga główna (kontowa) wydatków względnie dochodów sum budżetowych”. Również z podobnych względów p. 14 d winien brzmieć: „Księga główna przychodu i rozchodu sum pozabudżetowych” t. j. obcych (przechodnich i depozytów) i gminnych niebudżetowych.

Nie można się zgodzić z poglądem autora, iż asygnatarjusz rozchodowy jest zbędny, ponieważ decyduje o wypłacie i wypłaca wójt. Nie trzeba bowiem zapominać, że wójt, jako kasjer, winien być kontrolowany przy wypłacaniu pieniędzy, nie może więc według swego uznania wypłacać, co chce i kiedy chce. W danym wypadku kontrola i współodpowiedzialność za asygnowanie musi być powierzona pisarzowi, który wypełnia na podstawie formalnie przedstawionych i zaakceptowanych rachunków asygnacje rozchodowe. Asygnatarjusz ten jest również dla pisarza podstawą do księgowania w księgach kontowych. Wprawdzie taka kontrola przełożonego wygląda trochę dziwnie, ale ze względu na porządek, a słabe nieraz orjentowanie się wójta w omawianych sprawach — współodpowiedzialność pisarza jest konieczną.

Co się tyczy księgi podręcznej sum do wyliczenia się (wzór Nr. 5), to takową uważam za zbędną, wystarczy bowiem utworzenie w księdze głównej sum pozabudżetowych (p. 14 d) oddzielnego konta dla zaliczek, gdzie wypłaconą zaliczkę księguje się na przychód z podaniem odnośnych danych, zaś w chwili wyliczenia się ma miejsce odpowiednie wyksięgowanie po stronie rozchodowej r-ku zaliczek. Skoro więc w tak prosty sposób można uniknąć jednej księgi bez szkody dla kontroli, nie jest wskazaniem pomnażać ilości ksiąg rachunkowych.

Jako ujemną stronę instrukcji wskazać należy, iż autor, mówiąc o księgach rachunkowych, nie wspomina o księdze inwentarzowej, bardzo ważnej, bo służącej do ewidencji majątku i to tak czynnego, jak i biernego (długi).

W p. 16-tym zapewne przez pomyłkę użyto wyrazu spis, zamiast wpis.

Punkt 17 należałoby wygładzić, zastępując wyraz „karty” na „strony”, oraz uniknąć potrójnego powtórzenia słów „muszą być” (co ma zresztą jedynie znaczenie redakcyjne).

W punkcie 18 wyrazy „sum gminnych” trzeba zamienić słowami „sum budżetowych”, zaś „sum przechodnich” na „sum pozabudżetowych”, a to stosownie do uzasadnienia wyżej podanego (do p. 14).

Punkt 20 należałoby zatytułować „Księgowanie wpływów i wydatków” i treść tego punktu odpowiednio zmodyfikować. Zastrzeżenie co do podsumowywania codziennego ksiąg rachunkowych wymaga pewnego komentarza. Sądzę, że autor miał na uwadze sumowanie niezwłocznie zapisanych całkowicie stron, nie można bowiem codziennie zamykać stron niepełnych, wystarczy wyrzucenie w dzienniku sum dziennych do oddzielnej rubryki i prowizoryczne podsumowywanie ołówkiem, zaś w księgach głównych dostatecznie jest wyrzucać sumy miesięczne przy okazji dokonywania miesięcznego zamknięcia.

Dział saldo — lepiej byłoby zatytułować: „Sprawozdania dzienne o stanie kasy”. Punkt 21 winien brzmieć: „Po przeprowadzeniu wszystkich operacji kasowych za dany dzień sekretarz winien wyrzucić do właściwych rubryk sumy dzienne i ustalić saldo kasowe z rozbiciem tegoż na sumy własne i obce; odnośne dane, dotyczące stanu kasy, winny być zaciągnię-

te do specjalnej książki względnie zestawiane na specjalnym druczku i podane wójtowi do wiadomości i przechowania”.

Jeżeli kasa ogniotrwała ma dwa zamki (co należy uznać za konieczne), wójt winien przechowywać tylko jeden klucz, drugi bowiem pozostaje u pisarza (p. 24). Z p. 28 koniecznym jest wykreślenie końcowego zdania, wobec poprawek uczynionych do p. 20.

Uwagi zawarte w punkcie 30-tym i 31-ym należy uważać za bardzo trafne.

Punkty 32 i 33 niesłusznie noszą miano „miesięczne zamknięcia kasy”, bowiem autor ma tu zapewne na myśli miesięczne zestawienia rachunkowe przedsiębrane celem uzgodnienia dziennika kasowego z księgami głównymi i zbadania stanu wykonania budżetu.

Omówione w p. 33 „sprawozdanie kasowe” jest (sądząc według wzoru Nr. 7) raczej sprawozdaniem z działalności samorządu gminnego, co niepotrzebnie się włącza do instrukcji rachunkowej; należałoby raczej włączyć część objętą pytaniami od 1—6 (wzór Nr. 7) do sprawozdań ogólnych, a w instrukcji rachunkowej omówić jedynie dane, dotyczące stanu kasy i obrotów kasowych, jeżeliby utrzymać wzór podany. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby urząd gminny dane o stanie kasy podawał łącznie z innymi danymi, dotyczącymi gospodarki gminnej.

W dziale „roczne zamknięcia rachunkowe” (p. 34) autor słowem nie wspomina o zamykaniu ksiąg bierczych, księgi inwentarzowej i zdaje się przechodzić do porządku dziennego nad r-kami pozabudżetowymi.

W punkcie 35 należałoby podkreślić, iż komisja rewizyjna ma badać nie tylko zgodność pozycji z rachunkami (dowodami), ale przede wszystkim winna poddać badaniu same dowody oraz stronę prawną i formalną wydatku.

Wzór r-ku podany do p. 37 niesłusznie nosi miano: „rachunek djet”, gdyż djety są tam tylko częścią ogółu „kostów podróży”, podany wzór należałoby ulepszyć o tyle, żeby widocznym był dzień powrotu, kierunek podróży, charakter lokomocji oraz kosztu tragarzy i dorozek wg. ryczałtu wskazanego w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 16 sierpnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 703).

Nie można się pogodzić z brzmieniem punktu 38 a mianowicie, iż opłaty administracyjne winny być przelewane raz na miesiąc do kasy gminnej.

W punkcie tym należy podkreślić konieczność codziennego przeprowadzania wpływów z opłat kancelaryjnych przez dziennik kasowy, dziennik kasowy bowiem winien codziennie dokładnie ilustrować stan obrotów kasowych. Tę zasadę autor wypowiedział na wstępie, nie przeprowadził jej jednak konsekwentnie w projekcie tymczasowej instrukcji.

Pożądanem byłoby również lepsze usystematyzowanie materiału a mianowicie: punkt 19, 38 i 39 należy włączyć do działu „przyjmowanie pieniędzy”, zaś punkty 36 i 37 do działu „dokonywanie wypłat” (w końcu).

Na zakończenie wracam jeszcze do ksiąg rachunkowych. Sądzę, iż wzory ustalone przez Związek Pracowników Administracji Gminnej wymagają korektywy. A mianowicie w księdze głównej przychodów sum

budżetowych (również rozchodów) należy dodać z lewej strony rubrykę na zamieszczania Nr. poz. dziennika kasowego, zaś z prawej przewidzieć następujące rubryki: sumy poszczególne, sumy miesięczne. Zamiast rubryki odsetek należałoby zamieścić (jako trzecią) rubrykę zwrotów, zachodzą bowiem wypadki zwracania nadpłaconych sum podatkowych. Uwidocznianie osobne odsetek jak i kar za zwłokę i kosztów egzekucji uważam za niepotrzebne, bowiem te dane zawiera księga biercza.

W księdze głównej wystarczy notowanie ogólnych sum wpływów.

Księga główna rozchodów sum budżetowych winna zawierać po stronie lewej następujące rubryki: sumy poszczególne, sumy miesięczne, zwroty oraz można dodać czwartą rubrykę dla kontroli kredytu, w której po zaksięgowaniu każdego wydatku winno się uwidaczniać pozostałość kredytu.

*St. Pachnowski.*

## Dlaczego chorobliwy stan biurokratyzmu potrzebuje leczenia.

Zaklimatyzowany w Polsce biurokratyzm nie tylko szkodzi życiu społecznemu, lecz nawet Skarbowi Państwa.

Potwierdza to fakt następujący:

Za czasów przedwojennych rosyjski Skarb Państwa starał się wszelkimi sposobami udostępnić kupno marek czyli znaczków stemplowych, gdyż tylko przez szybką rozsprzedaż tych znaczków Skarb mógł osiągać zyski.

Rozdawał więc znaczki na pewną określoną sumę wszelkim instytucjom, jak Poczty, Urzędy gminne, sklepy sprzedaży wódek monopolowych i wszystkim innym zakładom i Urzędom, płacąc nawet tym instytucjom pewne odsetki za ich rozsprzedanie.

Nie było więc ani jednego Urzędu gminnego, któryby nie miał dla rozsprzedaży znaczków stemplowych, więc też wieśniak dostawał te znaczki z łatwością, nie będąc wyzyskiwanym.

To samo robił Skarb Austriacki.

Obecnie u nas nie tak łatwo śmiertelnikowi wiejskiemu dojść do znaczka stemplowego.

Ponieważ oficjalna sprzedaż tych znaczków odbywa się tylko w miejscowościach, gdzie są Kasy Skarbowe, przeto z uwagi na to, że w miejscowościach znajdowania się Urzędów gminnych, bardzo często ludność potrzebuje tych znaczków, znaleźli się niepowołani dostawcy, którzy sprowadzają na własną rękę owe znaczki, biorąc od interesantów - chłopów o 50—75% wyżej ceny określonej.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że sprawą błaha, na którą nie warto zwracać uwagi; lecz ten smutny fakt ma miejsce w Ludwipolu na Wołyniu, oddalonym od miasta powiatowego o 45 kilometrów, gdzie mieści się Urząd gminy, na 40.000 ludności. Są tu różne zakłady leśne i przemysłowe i tu właśnie jeden Izraelita na znaczkach tych robi interesy z krzywdą najczęściej wieśniaka, bo kto chce u niego kupić znaczek stemplowy, musi zapłacić nieraz o 100% powyżej ceny.

Rada gminna w Ludwipolu, biorąc pod uwagę ten nienormalny stan, powzięła uchwałę, prosząc odnośnie władze o wydanie Urzędowi gminnemu znaczków stem-

plowych do rozsprzedaży na pewną sumę, którąby Urząd gminny po sprzedaniu wpłacał do Kasy Skarbowej, otrzymując taką samą ilość znaczków dla dalszej rozsprzedaży.

Na tem i Skarb Państwa by zyskał, a ludność nie byłaby wyzyskiwana.

Rada gminna nie myślała, że spotka się z odmową, bo skoro Skarb Państwa powierza Urzędowi gminnemu setki tysięcy swoich podatków, które gmina ściąga z płatników i wpłaca do Kasy Skarbowej, to śmiesznem byłoby myśleć, aby miał obawy w udzieleniu Urzędowi gminnemu kredytowo znaczków stemplowych na sumę, chociażby 500 złotych.

Jednak gmina Ludwipol otrzymała pismo Wołyńskiej Izby Skarbowej w Łucku z dnia 1 października 1925 roku Nr. 66055-2911, w którym uchwały Rady Gminnej nie uwzględniono. Odpowiedziano, że Urząd gminny może znaleźć 200 — 300 złotych na kupno znaczków stemplowych, jeżeli mu ich potrzeba.

Nie przesądzam czyja w tem wina, czy Izby Skarbowej, czy Ministerstwa Skarbu, lecz trudno nie podkreślić fatalnego niezrozumienia sprawy.

Przecież Urzędowi gminnemu wcale nie potrzeba marek stemplowych, więc też zasadniczo nie chce wkładać w nie 200 — 300 złotych. Oprócz tego, znając stan gminnych kas, przyjdziemy do wniosku, że Urząd gminy pomimo chęci uczynić często tego nie może, chociażby dlatego, że te 200 — 300 złotych potrzebne są nieraz do obdzielenia niemi pracowników Urzędu gminnego w formie zaliczek na pobory, których nie ma możliwości wypłacić po 2 — 3 miesiące.

A tymczasem poczciwy żydek nie gniewa się o to i w dalszym ciągu korzysta z chorego biurokratyzmu, a Skarb Państwa na tem traci, z braku szybkiej i prawidłowej możliwości rozsprzedania znaczków.

Czy wniosek ten dlatego nie został uwzględniony, że był zainicjowany przez Radę Gminną, na którą nasz biurokratyzm zwykł jest patrzeć z góry.

Wprawdzie jest tu mowa tylko o jednej miejscowości, a takich miejscowości jest bardzo dużo.

*Franciszek S.*

## Z GMIN.

**WYKONYWANIE WYROKÓW PRZEZ WOJTÓW.** Według obowiązujących przepisów wójtowie gmin obowiązani są wykonywać wyroki karne sądu. Wykonywanie tej czynności w ostatnich czasach pochłania wójtom gmin bardzo wiele czasu, gdyż ilość wyroków karnych wzrosła nadzwyczajnie. W piotrkowskim powiecie są gminy, w których wójtowie w ciągu 1925 r. musieli wykonać ponad 1000 wyroków sądowych.

Jeżeli weźmie się pod uwagę zakres kompetencji wójta i obowiązek ściągania i egzekwowania wszelkiego rodzaju podatków i opłat, to przyznać trzeba, że wykonywanie wyroków staje się dla niektórych gmin wprost niepomiernym ciężarem i nie pozwala wójtom poświęcać się pracy samorządowej, do której właściwie są oni powołani.

Ściąganie od ubogiej ludności kar pieniężnych wyznaczonych przez sąd sprowadza rolę wójta do stanowiska egzekutora, co stoi w sprzeczności z godnością jego, jako wybrańca gminy. Jeżeli stan taki dłużej potrwa, to żaden światlejszy obywatel gminy nie zgodzi się być wójtem.

Biorąc to wszystko pod uwagę wydział powiatowy sejmiku piotrkowskiego postanowił wystąpić do władz wyższych z odpowiednim memorjałem w tej sprawie.

**W OBRONIE SAMORZĄDU.** Rada gminna gm. Helenów pow. Błońskiego powzięła następującą uchwałę: Rada gminna, dowiedziawszy się z prasy o projektach daleko idących ograniczeń samorządu, zwłaszcza o zamierzeniach pozbawienia samorządu własnych organów wykonawczych przez zastąpienie tych organów czynnikami biurokratycznymi, przeważnie obcymi i nieznanymi warunków miejscowych, wyraża niniejszem protest przeciwko tym projektom i zwraca się do władz ustawodawczych i wykonawczych o niedopuszczenie do ograniczenia samorządu, natomiast o rozszerzenie zakresu działania tegoż, zgodnie z konstytucją.

Rada gminna zwraca się do pp. Posłów i Senatorów, reprezentujących interesy gmin i powiatów, o energiczną obronę zagrożonego samorządu, tej prawdziwej szkoły życia publicznego, któremu dzisiejsze pokolenie wychowane w niewoli zawdzięcza swoje uspołecznienie i wyrobienie obywatelskie.

**O WYBORY DO CIAŁ SAMORZĄDOWYCH I O PRZYSPIESZENIE UCHWALENIA USTAW.** Zebranie gminne w Bogusławicach powiatu Piotrkowskiego uchwaliło zwrócić się do rządu z żądaniem zarządzenia wyborów do rady gminnej, gdyż obecna rada urzęduje już 7 lat. Następnie uchwalono zwrócić się do czynników sejmowych z żądaniem przyspieszenia uchwalenia ustaw samorządowych.

**PRZECIWIW GMINIE JEDNOWIOSKOWEJ.** Rada gminna gm. Helenów pow. Błońskiego oświadcza się kategorycznie przeciwko gminie jednowios-

kowej. Uchwała nie istotna, gdyż nie jest przewidziane w uchwałach sejmowych narzucanie gminy jednowioskowej, chyba by sobie tego sama gmina życzyła.

**O ZMIANĘ NAZWY PRZYSTANKU KOLEJOWEGO.** Rada gminna gm. Czarnocin powiatu Łódzkiego postanowiła zwrócić się za pośrednictwem władz nadzorczych i posłów: Poniatowskiego i Stolarskiego o zmianę nazwy przystanku Wolbórka na Czarnocin, gdyż nazwa ta jest właściwsza, że teren przystanku graniczy z gruntami wsi Czarnocina, która jest dużą wsią, posiadającą wiele instytucji kulturalnych i społecznych.

**UZYSKANIE NOWEJ POŻYCZKI DLA MIAST.** Miasta: Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin oraz Kalisz, Kielce, Zgierz, Tarnów, Stanisławów i Kołomyja mają otrzymać pożyczkę zagraniczną od firmy Ulen-Co.

**WARSZAWA ZDOBYWA FUNDUSZE NA BUDOWĘ SZKOŁ Powszechnych Drogą Pożyczki T. ZW. SZKOLNEJ.** Stan szkolnictwa powszechnego na terenie Warszawy, mimo wszelkich wysiłków, przedstawia się jeszcze tragicznie. Przeludnienie oddziałów — zjawisko niezwykle ujemne z punktu widzenia higieny i zadań pedagogicznych szkoły, dalej, stosowany w większości szkołach system nauczania na dwie zmiany, nieodpowiedni stan obecnych lokali szkolnych, wreszcie przede wszystkim brak odpowiedniej ilości tych lokali, uniemożliwiający realizację idei powszechnego nauczania—to bolączki stolicy, których usunięcie jest jednym z najbardziej palących zagadnień chwili.

Ogółem, na klasy zajętych jest dziś 864 izb, zśród których w 738-miu nauczanie odbywa się na 2 zmiany, wieczorami zaś wiele izb zajętych jest ponadto na dokształcanie młodzieży rzemieślniczej i dorosłych. Zaledwie 241 izb szkolnych mieści się w lokalach własnych, reszta znajduje pomieszczenie w lokalach wynajętych. Z ogólnej liczby 864, 293 izby nie odpowiadają elementarnym wymogom higieny i pedagogiki. Powinny ulec jaknajrychlejszej likwidacji, w miarę możliwości skasować należy 225 izb, rozmieszczonych na 3 i 4 piętach i w wielu wypadkach tworzących zespoły nie pozwalające na zorganizowanie szkoły 7-mio klasowej. Znaczna część sal nie ma dostatecznej ilości światła dziennego, ani możliwości prawidłowego wentylowania. Nic też dziwnego, że na 50475 dzieci zbadanych w roku ubiegłym, na gruźlicę płuc chorych było 1027.

Pięć gmachów szkolnych o 117 izbach, które miasto zyska w r. b. w minimalnej części złagodzi bolączki powszechnego nauczania w stolicy. W najbliższych latach zachodzi konieczność wybudowania około 30 gmachów szkolnych, tymczasem miasto nie rozporządza odpowiednimi funduszami.

Celem rozwiązania tego zagadnienia magistrat upoważniony został przez Radę miejską do wypuszczenia pożyczki pod nazwą: „*Pożyczka inwestycyjna szkolna obligacyjna m. st. Warszawy 1925 r.*“ w sumie nominalnej 20 milj. zł. w 4-ch serjach po 5 milj. zł. Procenty w stosunku 10 proc. rocznie — płatne w ratach półrocznych z dołu. Pożyczka amortyzowana będzie w ciągu 30 lat drogą półrocznych losowań.

Pożyczka ta łącznie z sumami wstawionymi do budżetu oświaty magistratu na cele budowy, da możliwość wybudowania w ciągu 4 lat 25 gmachów szkół powszechnych z przedszkolami i kilka szkół zawodowych.

**ROBOTY PUBLICZNE NA PROWINCJI.** Na skutek interwencji wojewody Darowskiego otrzymała Łódź oraz szereg miast województwa łódzkiego kredyty

na zapoczątkowanie robót inwestycyjnych w celu zatrudnienia bezrobotnych. Jak się dowiadujemy, magistraty miast Kalisza, Zgierza i Piotrkowa w najbliższych dniach przedstawią uchwały upoważniające do tych pożyczek oraz podejmą po 50 tys. zł. Jednocześnie wobec opracowania planów prac inwestycyjnych w tych miastach — roboty publiczne będą się mogły rozpocząć za kilka dni. Po podjęciu 200 tys. zł. przeznaczonych dla Łodzi, — zwołana zostanie specjalna konferencja celem omówienia szczegółów planu robót brukarskich w Łodzi.

**KREDYTY DLA BYDGOSZCZY.** Bydgoszcz otrzymała już na prace dla bezrobotnych 100,000 zł. Do końca roku ma otrzymać jeszcze 600,000 zł. Prócz tego otrzymuje kredyt na kuchnię ludową 225,000 zł.; na budowę domów ma otrzymać 350,000 zł.

## Poradnik samorządowy.

1. *Pytanie:* Urząd gminy Kruhowickiej (pow. Łuniniecki) zapytuje:

1) Czy urząd skarbowy podatków i opłat jest uprawniony przekazane mu do ściągnięcia przez urząd skarbowy akcyz i monopoli nakazy karne za nielegalną uprawę tytoniu, przysyłać urzędowi gminnemu do wyegzekwowania?

2) Kto ma ponosić koszt leczenia za robotników, czasowo pracujących w firmie budowlanej, którzy udali się w niewiadomym kierunku i przynależności gminnej tychże stwierdzić nie można?

O ile koszt ma ponosić firma, w jaki sposób ją do tego zmusić?

*Odpowiedź:* 1) W myśl przepisów ustawy o podatkach bezpośrednich (Zb. Pr. Ces. Ros. Tom V) wójt jest obowiązany do egzekwowania podatku gruntowego z włościan. Przepisów, któreby obowiązywały wójta do egzekwowania innych danin skarbowych i kar, niema. W praktyce jednak urzędy gminne, licząc się ze szczupłością personelu urzędów skarbowych, służą pomocą przy egzekucji wszelkich należności skarbowych. Czynią to jednak dobrowolnie, bez prawnego obowiązku.

2) O ile leczony pracował na podstawie umowy i zachorował podczas sprawowania swych obowiązków, wzgl. jeżeli nawet był doraźnie zatrudniony, ale zachorował z powodu roboty, koszty leczenia winien pokryć przedsiębiorca. Koszta leczenia urząd gminny może wyegzekwować w sposób, przyjęty przy egzekucji danin publicznych.

2. *Pytanie:* Wójt gminy Rutki, pow. Łomżyński, zapytuje, czy za umieszczanego poborowego w zakładzie

dla umysłowo chorych, koszt kuracyjne pokrywa gmina, czy też rodzice, jeżeli posiadają majątek?

*Odpowiedź:* W powyższym wypadku stosuje się ogólną zasadę, przyjętą przy regulowaniu kosztów kuracyjnych, a mianowicie gmina przynależności obowiązana jest do poniesienia omawianego ciężaru, gdy niema osób prawnie do tego obowiązanych a będących w możności pokrycia należności.

3. *Pytanie:* Urząd gminy Grabów, pow. Koziński, zapytuje, czy można prawnie zobowiązać ojczyma do ponoszenia kosztów kuracyjnych za pełnoletnią pasierbicę, nie posiadającą żadnego majątku? (Matka żyje, majątku nie posiada, pasierbica przy ojczymie nigdy nie mieszkała i nie mieszka).

*Odpowiedź:* W myśl przepisów k. c. p. (art. 237, 238, 239 i 240) i odnośnych przepisów administracyjnych obowiązek leczenia spada jedynie na wstępnych (rodziców, dziadów) i zstępnych (dzieci, wnuków) — w danym wypadku na matkę. Gdy matka nie posiada majątku i niema dalszych wstępnych, mogących ponosić omawiane koszty, ciężar ten spada na gminę.

4. *Pytanie:* Urząd gminy Zapolice, pow. Łaski, zapytuje, kto ponosi koszt leczenia za „posyłkę“ w folwarku?

*Odpowiedź:* Ponieważ między „posyłką“ a właścicielem folwarku nie zachodzi żaden stosunek służbowy, „posyłkę“ bowiem obowiązany jest utrzymywać ordynariusz, przeto nie można zobowiązać do poniesienia omawianych w pytaniu kosztów właściciela folwarku.

Koszta winien pokryć zainteresowany („posyłka“) wzgl. osoby do tego z mocy kod. cyw. zobowiązane, o ile mają środki ku temu, a w razie ich ubóstwa gmina.



5. *Pytanie:* Urząd gminy Łuczajskiej zapytuje, w jakiej wysokości należy się zwrot kosztów wójtowi gminy za sporządzenie opisu mienia nieobecnego właściciela, dokonanego na skutek polecenia Sądu Okręgowego?

*Odpowiedź:* Przepisy prawne nie przewidują sposobu likwidacji omawianych w pytaniu kosztów. Tem niemniej wójt może się zwrócić do Sądu Okręgowego z podaniem o zwrot kosztów odpowiednio obliczonych (koszta dojazdu, ew. diet itd.). Sąd Okręgowy może przez analogię zastosować takse komorników sądowych, lub też obliczyć należność, biorąc pod uwagę koszta podróży przysługujące urzędnikom państwowym w myśl przepisów rozp. Rady Ministrów z dn. 16.8 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 703), mających zastosowanie również do urzędników samorządowych na podstawie rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 30.12 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073).

6. *Pytanie:* Jeden z czytelników „Samorządu“ pow. Rypińskiego zapytuje:

1) Czy burmistrz miasta, pobierający stałe wynagrodzenie w myśl art. 42 dekretu o sam. miejskim może być członkiem sejmiku?

2) Czy przepis art. 29 Dekretu o ordynacji pow. (Dz. Pr. Nr. 13, poz. 141), brzmiący „wstrzymujących się od głosowania uważa się za głosujących za wnioskiem“ należy stosować tylko w wypadku, gdy wniosek w razie równości głosów został poddany pod głosowanie na następnym z kolei posiedzeniu (vide ust. 3 tego artykułu), czy też wymieniony sposób obliczania głosów należy stosować przy wszelkich wogóle głosowaniach?

3) Czy w głosowaniu przy wyborach nowego zastępcy burmistrza mogą brać udział członkowie magistratu?

4) Czy z art. 10 ustawy z dn. 7.X 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 656) można wnioskować, że i folwarki znajdujące się poza obrębem wsi, obowiązane są do oczyszczania przechodzących przez nie odcinków dróg publicznych z kurzu i błota i usuwania tegoż?

*Odpowiedź:* Ad 1. Patrz odpowiedź zamieszczoną w Nr. 15 „Samorządu“ pod poz. 3 p. 2.

Ad 2. Wstrzymujących się od głosowania należy w myśl przepisów art. 29 Dekretu cyt. w pytaniu zawsze uważać za głosujących za wnioskiem.

Ad 3. Art. 43 Dekretu o sam. miej. wyraźnie mówi o radnych, jako jedynie uprawnionych do wyborów członków magistratu. Z brzmienia cyt. artykułu wynika, iż członkowie Magistratu, wchodząc w myśl przepisów art. 12 tegoż Dekretu do rady miejskiej, mają głos na równi z radnymi we wszelkich sprawach, dot. gospodarki miejskiej, za wyjątkiem jednak wyborów członków magistratu. Temu nie przeczy brzmienie art. 21 p. 16 Dekretu, należy bowiem wziąć pod uwagę, iż w myśl przepisów art. 43 i 12 rada miejska ma inny komplet przy wyborach członków magistratu, inny zaś przy decydowaniu w pozostałych sprawach.

Idąc konsekwentnie za brzmieniem art. 42 i 43 należy podkreślić, iż przy decydowaniu wszelkich spraw, dot. członków magistratu (określenie wynagrodzenia, kwestja zaufania itd.) winni brać udział jedynie radni.

Ad 4. Stosownie do brzmienia art. 10 ustawy cyt. w pytaniu zarządy gminne mogą przerzucić obowiązek „oczyszczania dróg z kurzu i błota i usuwania zgarniętego materiału“ na właścicieli przyległych nieruchomości a więc i właścicieli folwarków, o ile oczywiście mamy do czynienia ze zwarto zabudowaną wsią, w której jest położony również folwark.

7. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim zapytuje, czy koszta przewozu umyślowo chorego do szpitala pokrywa również gmina przynależności? (Koszta kuracyjne gmina pokryła).

*Odpowiedź:* Niema żadnej podstawy prawnej do oddzielania kosztów transportu do szpitala od kosztów kuracyjnych. Gmina obowiązana do zaopiekowania się swym przynależnym w danym wypadku leczenia winna ponieść wszelkie wydatki, jakie są bezpośrednio z kuracją związane, a więc przedewszystkiem koszty transportu do szpitala.

*Odpowiedź:* Panu Kwiatkowskiemu z osady Pławno. Ustawa z r. 1864 zawiera dostateczne podstawy do zaprowadzenia samodzielnej gospodarki gromadzkiej. (Patrz artykuł „Samorząd gromadzki“ w Nr. 15 „Samorządu“ z r. b.). Do ponoszenia kosztów utrzymania publicznych dróg i mostów w osadzie obowiązana jest gmina, a to w myśl przepisów art. 1 p. 4, 4 p. 4 i art. 12 ustawy z dn. 10.12 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 32). Dróg osadzkich, wzgl. gromadzkiej ustawa cyt. nie przewiduje. Zarazem należy podkreślić, iż gmina (nie gromada) ma możność zdobycia funduszy na budowę i utrzymanie dróg na terenie gminy. Będą to ew. myta z art. 24 cyt. ustawy i specjalne opłaty wzgl. świadczenia w naturze z art. 29, 30, 31, 32 i 33 teje ustawy.

Ustawa z dn. 20.II 20 (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 92) upoważnia Ministra Spraw Wewnętrznych do zaliczenia osad w poczet miast. Żeby jednak otrzymać ustrój miejski, osada winna odpowiadać pewnym warunkom (posiadać odpowiednią ilość mieszkańców, siłę finansową). Decyzję minister wydaje na podstawie odpowiednich opinii Wyd. Pow. i wojewody, oraz po wypowiedzeniu się zainteresowanych stron. Czy Pławno posiada wspomniane warunki, moglibyśmy się wypowiedzieć po nadesłaniu bliższych danych jako to: ilości mieszkańców, znaczenia handlowego osady, możności przyłączenia sąsiednich wiosek, danych co do ilości morgów podatkowych renty gminy, projektu budżetu, któryby obejmował nietylko obecne wpływy, ale i przypuszczalne dochody z tych podatków, z których osada, jako samodzielna gm. miejska, mogłaby korzystać.

Samowolnie tworzyć gminy miejskiej oczywiście nie można.

9. *Pytanie:* Magistrat m. Łowicza zapytuje, czy przez pobyt w ochronce Wydziału Powiatowego, mieszczącej się na terenie m. Łowicza, przez przeciąg jednego roku — dziecko nabyło prawo do opieki w gminie miasta Łowicza?

*Odpowiedź:* W myśl przepisów art. 8 ustawy z d. 16.8 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 976) nabywa się prawo do opieki przez przynajmniej roczny pobyt na

terenie gminy. Oczywiście termin roczny musi poprzedzać fakt zaczęcia korzystania z opieki publicznej, nie można bowiem nabyć prawa do opieki przez pobyt w zakładzie opiekuńczym. Jeżeli chodzi o dzieci, sprawę omawianą regulują p. b, c, d art. 8 cyt. ustawy, w myśl których to przepisów dziecko nie nabywa prawa do opieki — samodzielnie, a jedynie za pośrednictwem rodziców; gdy rodzice wzgl. ich miejsce pobytu nie jest znane, należy stanąć na stanowisku, że dziecko nie ma prawa do opieki na terenie żadnej gminy. Likwidowanie takich kosztów przewiduje art. 13 cyt. wyż. ustawy.

#### 10. Magistratowi m. Łodzi.

W myśl życzenia podajemy poniżej brzmienie §§ 313 — 318 Ustawy Szpitalnej z dn. 2.III 1842 r., a dotyczących wydawania kwalifikacji do szpitali dla umysłowo chorych:

§ 313. Wydawanie odpowiedniej kwalifikacji należy do urzędników administracyjno - lekarskich po starannem wyśledzeniu stanu rzeczy na miejscu i protokolem spisaniu wszelkich wiadomości, które istotę choroby wyjaśnić mogą. Wiadomości te spisane będą w kształcie odpowiedzi na zapytania, podane w ogólnych przepisach dla zarządu spraw wewnętrznych Nr. 21, pod dniem 18 (30) maja 1839 roku (ob. annex Nr. 53).

§ 314. Mogą być także przyjmowani do szpitala obłąkani, leczeni już przez innych lekarzy, skoro złożone zostanie świadectwo przez trzech lekarzy praktycznych podpisane, wraz z historją choroby i protokółem przez urzędnika sądowego spisanym, któryby obejmował zeznania świadków o poszlakach obłąkania umysłu osoby, kwalifikującej się do zakładu obłąkanych.

§ 315. Jeżeliby chory, pozostający w innym jakim szpitalu, okazał się być obłąkanym, wówczas kwalifikację do zakładu dla obłąkanych wydaje naczelnny lekarz szpitala, z załączeniem historii choroby i spisaniem wobec jednego z członków Rady szczegółowej opiekuńczej protokołu o zewnętrznych oznakach, przekonywać o obłąkaniu umysłu mogących.

§ 316. Sądy kryminalne mogą także kwalifikować do pomieszczenia w zakładzie dla obłąkanych, jeżeli z toku sprawy wykrywa się lub jest podejrzenie, że obwiniony dopuścił się występku w stanie obłąkania. Z wię-

zien też mogą być odsyłani do zakładu dla obłąkanych zbrodniarze obłąkani lub podejrzani o pomieszczenie umysłu. Dla nich jednakże urządzone być winny osobne miejsca, opatrzone oddzielną strażą, podług rodzaju uwięzienia.

§ 317. Dozwala się przyjąć obłąkanego, nieposiadającego pomienionych wyżej kwalifikacji, jeżeli obłąkanie umysłu objawia się u niego na pierwszy nawet rzut oka zbyt rażącymi oznakami, a zwłaszcza jeżeli postęпки jego są gwałtowne, szkodą dla innych lub dla niego samego zagrażające.

§ 318. O takich chorych bez właściwych kwalifikacji ze strony władzy, przyjętych do zakładu na żądanie familji lub innych osób, niemi się opiekujących, zawiadomioną ma być natychmiast władza policyjna i prokurator królewski tego miejsca, gdzie chory miał zamieszkanie prawne. W razie gdyby niewiadome było miejsce zwykłego jego zamieszkania, wówczas Rada opiekuńcza zakładu o przyjęciu takiego obłąkanego zawiadomi Jeneralnego Prokuratora i władzę policyjną tego miejsca, w którym się szpital znajduje, z wyjaśnieniem wszystkich szczegółów przyjęciu chorego towarzyszących, a to dla dopełnienia wszelkich prawnych formalności.

11. *Odpowiedz:* Panu Bronisławowi Mickiewiczowi z Bielicy pow. Lidzki.

Przypisu prawnego, który zobowiązywałby pracodawcę, w danym wypadku gminę, do 3 miesięcznej odprawy przy zwalnianiu bez wypowiedzenia również trzymiesięcznego pracowników miesięcznie płatnych zacytować nie możemy, gdyż sprawa ta wyraźnie ustawowo nie została unormowana. Jednak zaznaczamy, iż z mocy prawa zwyczajowego odprawa omawiana przysługuje i sąd zazwyczaj takową przysądza.

*St. P.*

12. Pomocnik pisarza gminnego gm. Godów pow. puławskiego, zapytuje: 1) czy przy zwolnieniu go z zajmowanego stanowiska należy mu się 3 miesięczna odprawa, oraz 2) czy należy mu się dodatek na mieszkaniu.

*Odpowiedz:* Na analogiczne pytania były już zamieszczane porady w „Samorządzie”, a mianowicie: w Nr. 5 porada 5, w Nr. 7 porada 2, w Nr. 10 porada 5 i 6, w Nr. 10 porada 5, w Nr. 11 część 3-a porady 5, w Nr. 12 porada 1 i 2.

## Drukarnia Zrzeszenia Samorządów Powiatowych

posiada na składzie i wysyła na zamówienia książki i karty meldunkowe dla rezerwistów.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Warszawa

Leszczyńska 6.

## KSIĘGARNIA M. ARCTA.

Warszawa, Nowy-Świat 35. Konto P. K. O. 196  
CHCĄC UŁATWIĆ NABYCIE DOBRYCH KSIĄŻEK PO-  
TWORZYŁA DLA PRENUMERATORÓW SAMORZĄDU

### TANIE KOMPLETY

obowiązujące do 15 maja r. b.

**Nauka o Polsce** 10 tomów, zawierających dzieła Witkowskiej, Sawickiego, Umińskiego, Śliwińskiego, Dąbrowskiego, a także wielką Geografię Polski A. Sujkowskiego (430 stron), Geografię gospodarczą J. Lotha i mapę Polski, oraz Federowicza obszerny Wypisy nauki o Polsce Współczesnej (485 stron), dające w wyjątkach z najlepszych autorów całość kształt tej wiedzy; normalna cena zł. 46; zniżona w komplecie 22.50

**Podstawy Wykształcenia** Poznanie zagadnień życia i potrzeb ludzkości, 10 tomów, zawierających dzieje Europy, Rzymu, Grecji, Rewolucji Francuskiej, Historję Filozofji i Przem. Cena normalna zł. 16.90, zniżona w komplecie 8.00

**Dzieje Powszechne** 10 tomów, dzieła Gadomskiego, Karejewa, Wippera, Szelałowski, Witkowskiej, Gąsiorowskiej i innych. Cena katalogowa Zł. 20.— komplet 10.—

**Lecznictwo i Higjena** 8 tomów: Biegańskiego leczenie ziołami, apteczka domowa, ogródek lekarski i inne, różnych autorów wskazówki zachowania się w zdrowiu i leczenia w chorobie. Cena katalogowa 12 zł., zniżona w komplecie 8.—

**Powieści Historyczne** Kraszewskiego 22 tomy, w każdym tomie 1 powieść; wydanie tanie z opuszczeniem starodawnej rozwlekłości. Cena katalogowa 14 zł., komplet 8.50

**Arcydzieła poezji polskiej** Mickiewicz, Krasiński, Słowacki i inni 40 tomików, cena 12 zł., komplet 6.—

### NOWOŚCI WYDAWNICZE

**Kanarek** wychowanie, pielęgnowanie, leczenie — 80

**W Słoneczne jutro** — Książka na dzisiejsze ciężkie czasy dająca moc przetrwania i siłę zwycięstwa każdemu 1.80

## Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

### SKŁADNICA SANITARNA

dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych wszelkie potrzebne leki, środki opatrunkowe, przybory i narzędzia lekarskie i weterynaryjne szpitalom, przychodniom, poradniom, aptekom komunalnym, kąpieliskom it.d. Całkowite urządzenia gabinetów lekarskich i dentystycznych, sal operacyjnych, sal szpitalnych po cenach ściśle fabrycznych. Bielizna i pościel szpitalna w najlepszym gatunku. *Krowianka ospowa, surowica i szczepionka przeciw różycy świń i inne szczepionki i surowice wyrobu Państwowego Zakładu Higjeny, dostarczane niezwłocznie na żądanie.*

**Biuro i składy — ul. Leszczyńska 6,**

Konto P. K. O. Nr. 50.777.

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

# Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA Nr. 14. TEL. 53-62, 64-04.

### I. Dział Pożarnictwa

**GAŚNICE PAT. „DELFIN“** pianowe ręczne różnych typów i pojemności;

**GAŚNICE PAT. „DELFIN“** pianowe na kołach pojemności od 50 do 300 litrów;

**GAŚNICE Syst. „SAMUM“** proszkowe, do gaszenia płynów łatwopalnych.

**GAŚNICE** aeroplanowe, samochodowe i do elektryczności.

### II. Dział Samochodowy

**BUDOWA I REMONT CHŁODNIC** samochodowych wszelkich typów i marek.

Skrzydła, reflektory, banie transportowe.

**KOMPLETNY REMONT SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH.**

### III. Ogólny

Wyroby w zakresie blacharstwa tłoczonego. Wykonywanie robót w/g rysunków z blach wszelkich gatunków.

**RUBEROID** — materiał do krycia dachów i do izolacji.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych nabyło pozostałą część nakładu książek treści samorządowej, które się ukazały w **Bibliotece Komunalnej Wendego**. Obecnie tedy jesteśmy w możności dostarczyć czytelnikom „Samorządu“ nietylko wydawnictwa własne, które ukazały się w **Bibliotece Samorządu**, lecz wogóle wszystkie dotąd niewyczerpane jeszcze wydawnictwa komunalne.

Nabyte wydawnictwa Biblioteki komunalnej Wendego będziemy odstępować czytelnikom „Samorządu“ po cenach zniżonych.

Obecnie tedy mamy na składzie następujące wydawnictwa komunalne:

## Wydawnictwa Biblioteki Komunalnej Wendego

- |                             |   |                           |
|-----------------------------|---|---------------------------|
| 1. Inż. M. Wł. Nestorowicz, | Dyrektor Depart. w Min. Rob. Publ. „Sprawa drogowa w Polsce“                      |                           |
|                             | cena zamiast 5 zł.  | 3 zł.                     |
| 2. Inż. M. Wł. Nestorowicz. | „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych“  | cena zamiast 7 zł. 6 zł.  |
| 3. Inż. G. Szymkiewicz      | „Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa obowiązujące w Państwie Polskim“ | cena zamiast 10 zł. 8 zł. |
| 4. Prof. Dr. A. Pragier     | „Zarys skarbowości komunalnej“ cz. I.,  | cena zamiast 8 zł. 6 zł.  |
| 5. Dr. M. Jaroszyński       | „Samorząd terytorjalny w Polsce“  | cena zamiast 5 zł. 3 zł.  |

## Wydawnictwa Biblioteki Samorządu

- |                          |   |                   |
|--------------------------|---|-------------------|
| 1. Dr. Nowakowski:       | „Zasady zwalczania chorób zakaźnych“. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. | Cena 3 zł.        |
| 2. Józef Bek:            | „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917“.  | Cena 1 zł. 50 gr. |
| 3. Kalendarz Samorządowy | na rok 1926.  | Cena 7 zł.        |
| 4. Stefan Pachnowski:    | „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast“.  | Cena 5 zł.        |
| 5. Dr. M. Jaroszyński:   | „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce na tle stanu finansów gminnych“;<br>„Znaczenie opłat drogowych w dochodach pow. zw. komun.“                             | Cena 5 zł.        |

### W D R U K U:

- |                         |   |
|-------------------------|---|
| 1. Dr. A. Pragier:      | „O dochodach związków komunalnych“ (Cz. druga „Zarysu skarbowości komunalnej“ — Warszawa 1924 r.)                                       |
| 2. Stanisław Podwiński: | „Biblijografia samorządowa (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu).“ |

—•••—

Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD“,  
Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 301-93, Konto P. K. O. Nr. 1520•